

Protokół nr 29/17
Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego
21 grudnia 2017 r.

1. Otwarcie sesji.

XXIX Sesję Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego otworzyła i obradom przewodniczyła przewodnicząca Sejmiku Teresa Kalina Powitała wszystkich radnych i zaproszonych gości oraz stwierdziła, iż zgodnie z listą obecności, jest niezbędne quorum, aby dzisiejsze decyzje i uchwały były prawomocne.

Nieobecność usprawiedliwili:

- Krystyna Kołodziejska - Motyl
- Adam Wyszomirski

Zgodnie z § 25 ust. 2 Statutu Województwa Zachodniopomorskiego na sekretarzy obrad powołała : Cezarego Szeligę i Joannę Żurowską .

Lista obecności radnych jest załącznikiem nr 1.

Lista obecności osób zaproszonych jest załącznikiem nr 2.

2. Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad, który wszyscy otrzymali pocztą jest załącznikiem nr 3.

Wniosek w imieniu Klubu PiS w sprawie zmiany proponowanego porządku obrad, tj. zdjęcia z porządku obrad punktu 4.11 złożył Kazimierz Drzazga. Odczytam uzasadnienie.

Teresa Kalina: panie przewodniczący proszę uzasadnić krótko, dyskusja będzie odbywała już w danym punkcie porządku obrad, teraz jest punkt: przyjęcie porządku obrad.

Kazimierz Drzazga: ale o czym będziemy dyskutować jeżeli nie ma uzasadnienia. Chciałem przeczytać całe uzasadnienie.

Teresa Kalina: panie przewodniczący, nie czytamy całego uzasadnienia, jeżeli będziemy przy danym projekcie, wtedy będzie pan mógł przedstawić swoje stanowisko. Teraz dyskutujemy nad wprowadzenie punktu, dyskutujemy nad porządkiem obrad.

Kazimierz Drzazga: dyskutujemy jak na komisji „Gryfa Pomorskiego”, nie decyduje prawda. Wpisuje się to w kolejny element hucpy antyrządowej. Nie ma racjonalnych przesłanek ku temu, żeby dyskutować, składam na ręce pani przewodniczącej wniosek na piśmie o wycofanie tego punktu. Złożony wniosek jest załącznikiem nr 4 do niniejszego protokołu.

Jan Kuriata: składam wniosek przeciwny o zachowanie tego punktu w porządku obrad i również protestuje przeciwko temu aby to się zamieniało w dyskusję. Zgłaszamy tylko wnioski.

Następnie pani przewodnicząca Teresa Kalina poddała pod głosowanie wniosek Kazimiera Drzazgi dot. zdjęcia z porządku obrad punktu 4.11

Drogą głosowania wniosek odrzucono.

Wynik głosowania

Za – 4

Przeciw – 19

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

Następnie drogą głosowania przyjęto porządek obrad zaproponowany wcześniej.

Wynik głosowania

Za – 18

Przeciw – 3

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane - 2

Przyjęty porządek obrad jest załącznikiem nr 5.

3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji Sejmiku.

Protokół z ostatniego posiedzenia znajdował się w Kancelarii Sejmiku, uwag do protokołu nie zgłoszono. Droga głosowania protokół został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

4. Podjęcie uchwał:

4.1 w sprawie zmian budżetu Województwa Zachodniopomorskiego na 2017 rok oraz zmiany uchwały Nr XVII/311/16 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 13 grudnia 2016 roku w sprawie uchwalenia budżetu Województwa Zachodniopomorskiego na 2017 rok,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 6

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych

Marek Dylewski skarbnik województwa: jeżeli chodzi o projektowane zmiany w budżecie na rok 2017, przede wszystkim dotyczą trzech głównych elementów dot. zmian w WPF, one mają największe zmiany w tym zakresie, dotyczące zmniejszenia dochodów o 48 milionów, wydatków o 56 milionów, objęcie udziałów w funduszu Pomerania, to jest kwota 1,5 miliona złotych, i w zakresie wyłączenia przede wszystkim poręczeń, które nie zostały uruchomione w tym roku w kwocie 1.315 tys. zł. Łącznie te zmiany powodują zmniejszenie deficytu o 8.381 tys. zł w porównaniu z tym co było przyjmowane na poprzedniej sesji.

Dariusz Wieczorek: można powiedzieć, że tak jak co roku rolujemy wydatki budżetowe, ale muszę powiedzieć, że rzeczywiście dzisiaj zarząd robi to w niewielkim zakresie, bo jeżeli od tego odjąć 23 miliony złotych, o które się zresztą pytaliśmy i będziemy się pytać, dotyczące melioracji, to w sumie te zmiany są niewielkie. Zauważamy też niewielkie zmiany w inwestycjach drogowych, zawsze one były bardzo duże, natomiast dzisiaj one są bardzo małe. Oczywiście wynika to z tego, że zrobiono to już dużo wcześniej. Natomiast klub analizując te zmiany ma dwa bardzo istotne pytania, na które też zwracaliśmy uwagę w trakcie posiedzeń komisji ale nie uzyskaliśmy do końca odpowiedzi. Otóż po pierwsze fundusz Pomerania, czyli 1,5 miliona zł, obejmujemy nowe udziały, bardzo enigmatycznie marszałek województwa przedstawiał nam informacje dotyczącą tego dlaczego taka decyzja zapada. My poprosiliśmy o to, żeby taką informację dotyczącą tego podwyższenia kapitału i powodów podwyższenia kapitałów radni otrzymali, więc prosba, żeby jeszcze raz króciutko przedstawić nam z czego to wynika, jaki jest powód podjęcia tych decyzji. Druga rzecz, mamy zmniejszenie kwoty dotyczącej likwidacji katastrofy budowlanej na Zamku Książąt Pomorskich o kwotę 3,5 miliona złotych. Nasze pytanie jest takie, z czego wynika to zmniejszenie, jaka jest już zaangażowana ilość środków finansowych z budżetu jeżeli chodzi o usuwanie skutków katastrofy, na jakim etapie jest to usuwanie skutków, bo już doszliśmy do tego, wbrew temu co zarząd nam przedstawiał zaraz po katastrofie, niestety nie zlecono ZUT-owi ekspertyzy dotyczącej tego co tam jest w fundamentach Zamku i co tam się stało. Więc w tej chwili przesuujemy tą kwotę i prosba jest taka, żeby wyjaśnić z czego to wynika. Żeby była jasność SLD, tak jak do tej pory uważa, że pełną odpowiedzialność za ten budżet ponosi rządząca większość czyli PO i PSL w związku z czym my nie będziemy wam w tym zakresie przeszkadzać i wstrzymamy się od głosu.

Agnieszka Przybylska: my podobnie, jak tutaj przed chwilą słyszeliśmy, nie będziemy brać odpowiedzialności za to i równie jako klub wstrzymamy się od głosu.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/448/17** i jest zał. nr 7.

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 7

Głosy nieoddane – 0

4.2 w sprawie uchwalenia budżetu Województwa Zachodniopomorskiego na 2018 rok,

Pierwszą wersję projekt budżetu województwa na 2018 r. wszyscy otrzymali w listopadzie. (załącznik nr 8 do niniejszego protokołu)

Następnie, pocztą, wszyscy otrzymali II wersję projektu (zał. nr 9)

Projekt opiniowany był przez wszystkie komisje stałe Sejmiku.

Projekt uzyskał także pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej (załącznik nr 10)

Komisją wiodącą była Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

W imieniu zarządu projekt budżetu przedstawił Olgierd Geblewicz marszałek województwa, prezentacja przedstawiona przez pana marszałka stanowi załącznik nr 11.

Dariusz Wieczorek: zacznę od takiej wesołej strony odnośnie tego co pan marszałek przedstawiał, bo w pewnym momencie zacząłem się zastanawiać, czy nie kandyduje na prezesa OSP, bo temu tematowi poświęcił blisko 10 minut, i oczywiście dobrze, że te środki finansowe są, natomiast to najlepiej pokazuje jaki jest charakter tego budżetu. Ewidentnie jest to budżet roku wyborczego w związku z czym jest to budżet wielkiej, szczęśliwości i rozwoju województwa zachodniopomorskiego. Tak jak żeśmy się spodziewali oczywiście koalicja i pan marszałek przedstawia te wielkie sukcesy budżetowe, które będą w tym roku, jest wielka euforia dotycząca dochodów budżetowych, że one są ponad miliard, pan marszałek wspomniał, że oczywiście to wszystko jest dzięki rządowej koalicji PO i PSL, bo sobie nawet to zapisałem. Ja tylko zwracam uwagę na to, że ta koalicja PO i PSL rządziła przez 8 lat, w związku z czym wcześniej też była i jakoś wcześniej takiej szczęśliwości nie było. Zwracamy uwagę na to z czego to wynika, otóż po pierwsze jeżeli chodzi o kwestie związane z dochodami, to pan marszałek nie wspomniał o tym że jest bardzo duży wzrost jeżeli chodzi o podatek PIT i CIT. I to już nie jest dzięki koalicji PO i PSL jeżeli już mówimy tak politycznie. Natomiast ja od tej polityki chciałbym uciekać, tylko chciałbym, żebyśmy uczciwie o tym budżecie rozmawiali. I rzecz druga, o czym pan marszałek wspomniał, to jest ten RPO, czyli to jest kwota 425 milionów, czyli jak sobie zobaczymy te dochody, to mamy tak naprawdę 700 milionów z dwóch pozycji. Pan marszałek powiedział, że rozpędzamy się, to ja powiem tak, żebyśmy tylko nie wpadli na jakieś drzewo. Dzisiaj rozmawiamy o budżecie 2018 i rozpędzać się trzeba było od 2014, bo perspektywa unijna od tego roku trwa. Chciałbym, żeby dzisiaj była to raczej sprawa związana z kontynuacją. Niestety, wcześniej nie pracowaliśmy za bardzo, chociażby historia uczy, że na koniec roku bardzo mocno korygowaliśmy te budżety po stronie dochodowej i po stronie wydatkowej. Ale w kontekście rozpędzania się pojawia się np. pozycja po stronie dochodowej i wydatkowej dotycząca programu Ster na innowacje, to jest kwota 8,3 miliona zł. W związku z czym od tej kwoty trzeba było zaczynać rozpędzanie się, ona powinna być wydawana w pierwszej kolejności jeżeli chodzi o przygotowanie środków z UE. Pojawia się teraz, oczywiście lepiej późno niż wcale. Oczywiście strona dochodowa to jest również strona wydatkowa. Tu zwracamy uwagę na to, że ten rozbuchany program inwestycyjny nas wszystkich bardzo cieszy, jest bardzo optymistyczny i warto trzymać kciuki, żeby to się udało, chociaż do tej pory te doświadczenia były różne. Ale w tych inwestycjach, o których pan marszałek sygnalizował to te główne pozycje to oczywiście transport, łączność, czyli znowu tabor za 220 milionów złotych. My nigdy nie uzyskaliśmy informacji, czy budowa infrastruktury i współpraca z rządem tym zakresie nadaża za budową tego nowego taboru, bo fajnie, nowy tabor tylko będziemy jeździć 60 km/h. Myślę, że w tym

zakresie powinno się podejmować jakieś działania. Oczywiście, mamy drogi, 335 milionów, tylko te drogi to jest ewidentne rolowanie tego, co było wcześniej. I co się ciekawego dzieje? Oczywiście również pojawia się inwestycja, droga Trzebiatów – Płoty, której nie było za 80 milionów zł jest wpisywana do WPF i 50 milionów jest wpisane do tego budżetu, co w sposób znaczący poprawia te wszystkie wskaźniki, o których pan marszałek mówił. I żeby była jasność, szczególnie na tą drogę będziemy zwracali uwagę, czy w ogóle łopata zostanie wbita w ziemię jeżeli chodzi o budowę drogi Trzebiatów – Płoty. Oby oczywiście tak było. Ja w imieniu SLD deklaruje, że w czerwcu powiemy sprawdzamy i zobaczymy na jakim jesteście etapie, bo wydanie 50 milionów złotych jest dosyć poważnym przedsięwzięciem. Trzymamy kciuki, jeżeli panu marszałkowi uda się to zrealizować, to ja obiecuję, że zapraszam pana marszałka na obiad na mój koszt i podziękuję mu osobiście, że tą drogę zrealizował. Oczywiście te wpływy i wydatki, tak jak mówię, ewidentnie widać, że to jest rok wyborczy, ale jak rok wyborczy to trzeba zamiatać pod dywan to co jest niewygodne. Na to zwracamy też uwagę. Po pierwsze w tych wszystkich rezerwach nie ma środków finansowych na to, co ewentualnie może się stać jeżeli chodzi o kwestię związaną z decyzją NSA w sprawie połączenia szpitali Zdunowo – Arkońska. To jest tak skomplikowana sprawa, nie wiemy co z tym się stanie. Nie ma środków w rezerwie na ewidentnie złe zarządzanie chociażby szpitalem w Koszalinie, gigantyczne straty, które tam się zapowiadają, tą informację już na dzisiaj mamy, podobnie zresztą jest jeżeli chodzi o Arkońską, czy jeżeli chodzi o szpital w Zdrojach, te problemy niestety mamy. Tutaj żadnych zarząd nie przewiduje, w tym zakresie środków finansowych. Również pojawia się kwota 34 milionów jeżeli chodzi o inwestycje w melioracjach. Pytaliśmy się na komisji budżetu, jak to jest. Z jednej strony likwidujemy ZZMiUW z drugiej strony prowadzimy dalej inwestycje, i nikt nie jest w stanie nam tutaj na ten temat nic powiedzieć. Pewnie jest to jakieś przeciąganie linii pomiędzy rządem a samorządem. Pytanie, czy rzeczywiście ta kwota w budżecie jest realna, bo od 1 stycznia to pewnie kto inny te zadania będzie wykonywał, więc szybko będziemy tę kwotę, mówiąc krótko, z tego budżetu wycofywać, a na razie ona jest wpisana. Siedziba urzędu marszałkowskiego, panie marszałku monitorujemy to. Już dzisiaj wiadomo, że to się nie uda tak tego ładnie zrobić. Pogotowia ratunkowego nie przeniesiecie, bo nie ma gdzie przenieść póki co. Nie ma za co nowego pogotowia wybudować. Jest pytanie, czy jest sens w tej chwili budować i remontować budynek na ul. Piłsudskiego jeżeli nie będzie tam całego kompleksu. Zdanie SLD w tym zakresie jest jednoznaczne. Lokalizacja bezsensowna, lokalizacja, która pociągnie nas strasznie finansowo, no ale wpisujecie i mówicie że jest to jakiś tam sukces, który będzie. W mojej ocenie remont budynku na Piłsudskiego nie jest żadnym wielkim sukcesem. Rzecz kolejna, katastrofa Zamku Książąt Pomorskich, fajnie, przenosimy z tego roku, nie odpowiedzieliście mi na pytanie a propos budżetu 2017, ale przyzwyczaiłem się do tego, i SLD się przyzwyczaiło, bo to pewnie przykład idzie z góry, tak wszyscy teraz mają, ale katastrofa Zamku, przeniesienie tego 3,3 miliona złotych, przecież już dzisiaj wiemy obserwując to, co tam się dzieje, że będzie to kosztowało znacznie więcej. Znowu trzeba będzie ten budżet w trakcie roku zmieniać, bo Zamek trzeba będzie ratować za wszelką cenę. Co robicie w tym czasie jeżeli chodzi o jednostki kultury, a no robicie sobie coś takiego, a mianowicie zwiększamy po 100 tys. złotych na jednostki w Koszalinie, ok., być może jest to słuszne a być może trzeba będzie wytłumaczyć to tym jednostkom i powiedzieć, słuchajcie u nas są też poważne problemy, bo będziemy musieli za chwilę ratować Zamek. Akademia Sztuki, również być może jest to słuszne, ale pytanie czy stać nas na to. No i wreszcie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 200 tys. złotych na nią dajemy, w Koszalinie. W tym kontekście sygnalizujemy bardzo poważny problem. Podobnie jest jeżeli chodzi o Centrum Nauki, my sygnalizowaliśmy, że co do idei absolutnie się z tym zgadzamy, natomiast powoływanie na tym etapie jednostki nie ma żadnego najmniejszego sensu. I co zrobiliście, powołaliście jednostkę, daliście tej jednostce 5 milionów w tym budżecie na rok 2018, należy się spodziewać znowu etacików, i żeby była jasność, w marcu będzie pierwsze pytanie jak wygląda struktura tej jednostki, co tam się dzieje. Ja sobie wszystko zapisuję, więc na pewno takie zapytanie złożymy. Plus do tego w rezerwie oczywiście następny milion złotych na tą jednostkę. To są niebezpieczeństwa, nad którymi dzisiaj trzeba się zastanowić, czy nas na to stać. Podobnie jeżeli chodzi o koncepcję dotyczącą Teatru Polskiego. Pojawia się w budżecie w rezerwie rezerwa na dzierżawę hali. Super, tylko pytanie jest takie, jeżeli jest rezerwa na dzierżawę hali to znaczy, że będzie za chwilę ruszała budowa. Jeżeli będzie ruszała budowa, to jest pytanie, z czego to będzie finansowane. Jeżeli to będzie finansowane znowu z budżetu, to mimo tego projektu budżetu wyborczego, to my możemy skończyć piękną katastrofą, czyli wielkie wydatki: urząd marszałkowski, Centrum Nauki, Teatr Polski, Zamek Książąt Pomorskich, cztery gigantyczne przedsięwzięcia po kilkadziesiąt milionów złotych, które wszystkie de facto będą finansowane z budżetu. Więc to są niebezpieczeństwa, na które zwracamy uwagę. Będzie pewnie w trakcie roku wiele korekt tego budżetu, my tylko mówimy, że te korekty z pewnością się będą musiały pojawić, ale przestrzegamy przed takim hura optymizmem. I chcę powiedzieć tak, że z tych powodów, takiego wielkiego optymizmu, żeby była jasność, my nie będziemy głosowali przeciwko

temu budżetowi, bo prawda jest taka, że w interesie województwa jest żebyście to zrealizowali. Rzecz druga, bardzo dziękuję za to co się stało jeżeli chodzi o budżet obywatelski, bo to jest chyba pierwszy taki gest ze strony zarządu, aż się trochę wystraszyłem, bo to zbyt piękne, żeby było prawdziwe, ale bardzo za to dziękujemy natomiast przyznam się szczerze, że jako SLD składaliśmy drugi wniosek, wniosek dotyczący programu in vitro. I ten wniosek chcemy dzisiaj powtórzyć i złożyć. Formalnie chcemy złożyć wniosek do projektu budżetu województwa polegający na następującym przesunięciu: w dziale 758 poz. 75818 rezerwy ogólne i celowe proponujemy zmniejszenie w tym dziale o kwotę 400 tys złotych z przeniesieniem do działu 851 poz. 85195 pozostała działalność jeżeli chodzi o służbę zdrowia, proponujemy tam przeniesienie kwoty 400 tys złotych, z przeznaczeniem na utworzenie regionalnego programu in vitro dla województwa zachodniopomorskiego. To jest drugi wniosek, który do tego budżetu składał klub, my go w tej chwili powtarzamy, bo tego zarząd nie uwzględnił. prosimy aby formalnie ten wniosek przegłosować. I wtedy będziemy podejmowali decyzję co do ostatecznej decyzji dotyczącej naszego głosowania.

Wniosek złożony przez radnego Dariusza Wieczorka jest załącznikiem nr 12

Agnieszka Przybylska: zgłaszam wniosek przeciwny, natomiast po dopracowaniu na piśmie złożyłam wniosek aby środki analogiczne jak były przy programie in vitro, co do którego jestem przeciwna, żeby zrobić na program naprotechnologii, który ma znacznie wyższą skuteczność jeśli chodzi o osiągnięcie ciąży u małżeństw niepełnych i jest z dobrym skutkiem praktykowane w województwie mazowieckim.

Olgierd Geblewicz: to nie jest głos ani za ani przeciw tylko głos rozsądku. Wniosek, który został złożony przez SLD o opracowanie tego typu programu, pamiętajmy, że nim jakiegokolwiek pieniądze zostaną uruchomione, a więc nim program ruszy musi uzyskać najpierw pozytywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej, o ile nie pomyliłem, a więc w tym zakresie autorytetów natury medycznej. W związku z powyższym, ja uważam, że oba te wnioski są jakby przedwczesne. Budowanie jakiegokolwiek finansowania czegoś, co nie jest opracowane zgodnie z polskim prawem nie jest właściwe i zasadne. Równie dobrze możemy sobie wprowadzać do tegorocznego budżetu wydatki jakieś zupełnie przyszłe i niepewne w dalekiej przyszłości. Najpierw musimy przejść, taka jest konsekwencja rzeczy, najpierw przechodzimy przez pewnego rodzaju procedury. Jeżeli dostaniemy taką zgodę na opracowanie tego typu programu, to dopiero wtedy możemy zabezpieczać go finansowo. Ja rozumiem, że mamy w chwili obecnej do czynienia z kampanią, sam pan Dariusz Wieczorek to powiedział, że rok wyborczy, ale nawet w obliczu kampanii warto jest procedować zgodnie z jednej strony z prawem a z drugiej strony z jakąkolwiek logiką. W związku z tym w imieniu zarządu proszę wysoki sejmik o to, żeby trzymać się pewnego rodzaju chronologii a rezerwę ogólną, przypomnę, w każdym momencie możemy przesunąć, bo jest to kwota nie sztywno związana, można przesunąć na uruchomienie programów, tylko tyle, że one muszą najpierw być opracowane i uzyskać właściwe zgody.

Teresa Kalina: ponieważ mam wątpliwości co do wniosku, czy on jest formalny zgodnie z naszym statutem, dlatego proszę panią prawnik o wyjaśnienie.

Joanna Jarosz radca prawny: faktycznie pani przewodnicząca ma rację powołując się na zapisy paragrafu 31 naszego statutu, który wymienia wnioski formalne, ale w tym przypadku sprawa jest jeszcze bardziej złożoną, bowiem kwestia, która podniósł pan radny dotyczy budżetu, a tu mamy do czynienia z przepisami o finansach publicznych, konkretnie z przepisem art. 240 ust. 2, który zacytuje: bez zgody zarządu jednostki samorządu terytorialnego organ stanowiący jednostki samorządu nie może wprowadzić w projekcie uchwały budżetowej zmian powodujących zmniejszenie dochodów lub zwiększenie wydatków i jednocześnie zwiększenie deficytu budżetu jednostki samorządu terytorialnego. Tu chciałam tylko przypomnieć, że takie wnioski pojawiały się również w poprzednich latach, kiedy procedowany był budżet. Oczywiście nie były to wnioski formalne, wymagają one uzasadnienia i wskazania, że te przesłanki, które wskazałam z przepisu 240 ust. 2 rzeczywiście istnieją. Jeżeli wysoki sejmik chciałby ten wniosek procedować z punktu widzenia formalnego, to nie jako wniosek formalny. Należałoby zrobić przerwę, przedyskutować to i przede wszystkim w uzasadnieniu pisemnym wskazać, że te przesłanki rzeczywiście mają miejsce.

Teresa Kalina: czyli wracamy do dyskusji, wszystkie zgłoszone wnioskami zostaną poddane pod głosowanie po zakończeniu dyskusji.

Andrzej Niedzielski: to jest nasz budżet, budżet, z którym czujemy się dobrze, my go popieramy jako klub. Jest to budżet, który musiał uwzględniać pewne ustępstwa, pewne priorytety, pewne ważne cele dla województwa. Myślę, że w tej krytyce, która usłyszeliśmy dość dużo było malkontenctwa, troszkę mi to przypomina taką dyskusję sprzed telewizora. Nic nie mogę, nic nie wiem, ale wszystko krytykuję, a jakbym mógł to wszystko zrobić. Niestety, tak nie jest. Klub PO jak najbardziej popiera przedłożony projekt budżetu.

Lech Bany: przez ostatnie dwa lata zarząd prezentował o tym czyszczeniu budżetu i przygotowaniu do tej nowej perspektywy finansowej. Myślę, że ten dzisiejszy budżet, budżet na 2018 pokazuje konsekwencje tych działań. Myślę, że należy się cieszyć, że środki zostały przeznaczone na te cele inwestycyjne, oczywiście wiele jest ważnych innych inwestycji, ale trzeba uznać, że te środki przeznaczone głównie na te wielkie inwestycje mają charakter prorozwojowy, i chyba o to chodziło, żeby te środki z UE jak najbardziej wykorzystać dla rozwoju naszego województwa. Zgodnie z tą zasadą pomocniczości również jeśli chodzi o zastosowanie tych programów, wspieranie tych które były i będą, bo to są właśnie te programy. W imieniu Klubu PSL dziękuję za to, że zarząd uznaje te nasze uwagi, które zgłaszamy. My jako radni mamy największy kontrakt z tymi małymi społecznościami, i myślę, że można powiedzieć, że ten budżet jest także prospołeczny, jako klub PSL poprzemy projekt budżetu na 2018.

Zygmunt Dziewguć: chcę państwu przypomnieć, że uchwała budżetowa to najważniejszy akt prawny każdego samorządu, nie tylko naszego, wojewódzkiego. Jeżeli chodzi o samorząd wojewódzki, co się za tym kryje? Przede wszystkim ludzie, a więc nie tylko ci, którzy pracują w samorządzie wojewódzkim, także ci w terenie, jednostkach podległych samorządowi wojewódzkiemu, oraz majątek. Trzeba pamiętać, że każdy z nas ma swoje odrębne zadania. Trudno jest poprzez budżet zrealizować takie, które pomogłyby między innymi w realizacji celów przez samorządy gmin województwa. Następna sprawa, budżet przede wszystkim to jest projekt wydatków i realizacji określonych celów, które chcemy zrealizować poprzez określone inwestycje. Oczywiście w ramach bieżących też chcemy poprawy warunków życia, ale między innymi priorytety jakie sobie stawiamy? Ten zarząd przedstawia takie priorytety o jakich mówił pan marszałek. Przede wszystkim inwestycje, które stawiają na konkurencyjność naszego regionu, sprawa turystyki jako jeden z pierwszych elementów, poprawa infrastruktury, dostępności dla tych, którzy zostawiają tutaj pieniądze, a przede wszystkim ci, którzy chcą ulokować kapitał bezpośrednio w naszym województwie. To nie jest żadna laska, samorząd jeżeli nie zrobi tej infrastruktury, po prostu nie będzie napływu kapitału. Następna sprawa to także poprawa życia mieszkańców. Też te elementy zostały uwzględnione. A więc nie tylko i wyłącznie to, co jest ważne dla każdego mieszkańca, my musimy patrzeć globalnie. Milion siedemset tysięcy mieszkańców, w związku z tym oczywiście przemieszczanie się. Tabor kolejowy, prawie zostanie wymieniony w 100%, bardzo ważna sprawa. Zobaczmy jak następuje przyrost, dynamika przemieszczania się. Następna sprawa inwestycje w szpitale, poprawa warunków jeżeli chodzi o zabezpieczenie tych potrzeb. No i oczywiście tak samo poprawa w zakresie tego, co człowiek potrzebuje w zakresie rekreacji, Jesteśmy w stanie tylko częściowo to zrealizować, ścieżki rowerowe, ja tylko dotykam tych problemów, widzimy nie tylko to co jest potrzebne na co dzień ale również tak samo to co jest potrzebne człowiekowi do życia po pracy. Budżet to jest zachowanie pewnej równowagi, wydatków bieżących na to co potrzeba, a więc tam gdzie są wynagrodzenia, ubezpieczenie, stanowiska pracy, ale również tak samo tam gdzie są inwestycje potrzebne do życia, poprawy warunków. Przede wszystkim dlatego, że te inwestycje pracują na rzecz przyszłości tego województwa. Jeżeli popatrzymy oczywiście tutaj jeżeli chodzi o te spory w zakresie budżetu i przedstawianie swojego punktu widzenia, oczywiście zależą od punktu siedzenia. A więc ci, którzy dzisiaj realizują tą politykę uważają, że te cele są ważniejsze, ci, którzy siedzą w opozycji widzą to inaczej i chcieliby akcentować inaczej wydatki tego budżetu. Nie ma co się dziwić, ten spór jest sporem twórczym, a nie polegającym na tym, żeby podsycać jakieś antagonizmy. Wszyscy pracujemy dla naszego społeczeństwa. Słuchając tych potrzeb, które trzeba byłoby zrealizować, to nie miliard dwieście ale praktycznie trzeba by mieć prawie trzy miliardy, to może by ewentualnie starczyło na te cele, które sobie tutaj stawiamy.

Kazimierz Drzazga: po raz pierwszy od końca roku 2005 usłyszałem z ust pana marszałka o dobrych rzeczach, które się dzieją w naszym województwie, a jeżeli w województwie, to znaczy, że jest to pokłosie pewnej polityki rządowej. Od przeszło 2 lat PO nie jest u władzy, co posiedzenie sejmiku i rząd RP, najwyższe władze, niestety, są przez nasz sejmik i atakowane, i są próby podważania pewnych decyzji. W końcu usłyszeliśmy dobre słowo. Nie będę ciągnął tego co mówił kolega radny Dariusz Wieczorek, ta wyliczanka mogłaby trwać, mogłem pytać o tak rozślawiające imię i Pomorza i

Szczecina jak zespół Baltic Neopolis Orchestra, szukałem w dokumentach środków, dotacji, tego nie widać. Dla kogoś jest dla kogoś innego być nie może. Kolega Dariusz rzuca też przykład powstania nowej instytucji kultury, nie do końca przemyślanej, czy to jest potrzebne czy nie, po co dzielić, po co obiad gotować w kilku garnkach, i trudniej i drożej, ale rozumiem, partia rządząca, która straciła tyle i tyle stanowisk, swoich wysokich funkcjonariuszy musi ulokować na dobrze płatnych, intratnych stanowiskach. Takie kolejne wyliczania odnośnie Szczecina, Koszalina, Kołobrzegu, drodzy państwo, od samego początku powtarzam, za nieporozumienia a nawet skandal, że w tym zarządzie nie ma mieszkańca Szczecina. szanuję wszystkich mieszkańców Polic, Stargardu, Świnoujścia, kogokolwiek, ale Szczecin powinien mieć tu rodowitego...

Teresa Kalina: panie przewodniczący proszę do budżetu, debatujemy nad budżetem...

Kazimierz Drzazga: to są skutki pani przewodnicząca. Mam nadzieję, że na jesieni to się zmieni. Jako PiS, nasz klub nie porze tego budżetu. Pan przewodniczący klubu radnych PO powiedział, że to jest ich budżet. Oczywiście, nie będziemy przeszkadzać, będziemy starali się we wszystkich dobrych zamierzeniach pomóc w ich realizacji, natomiast ten budżet nie uzyska poparcia Klubu radnych PiS.

Agnieszka Przybylska: nie powtarzając wcześniejszych argumentów przejdę do tego, co wydaje się trzeba bardzo mocno zaakcentować. Jeśli chodzi o plan na rok 2018 w porównaniu z rokiem 2017, tak jak patrzymy wskaźnik zmian to jest ponad 117 %, czyli wyższy budżet o 17%, aniżeli ten w bieżącym roku. Przy takim myśleniu, że jest budżet wyższy można by oczekiwać, że w związku z tym wszystkie ważne sprawy będą proporcjonalnie potraktowane w ten sam sposób, tzn. będą wyższe nakłady. Tutaj duże zastrzeżenia budzi fakt nierówności. I o ile jest w jednym dziale, kultura, sport, edukacja, będzie łącznie 190%, bardzo duży wzrost, to już jeżeli chodzi o służbę zdrowia, opieka społeczna i bezpieczeństwo publiczne, to poniżej 100% Jest bardzo duża rozbieżność. Gdyby było tak, że jeśli chodzi o służbę zdrowia, że bardzo dobrze są zaspokojone wszystkie potrzeby naszych placówek, można by nad tym szat nie rozdzierać. Ale kiedy patrzę na kwotę, która ma być zarówno na modernizację naszych placówek jak i na zakup sprzętu niezbędnego, że to jest łącznie 3 miliony złotych, to nie mogę się na to zgodzić. Myśmy wnioskowali na komisji zdrowia, niestety nie zostało to przegłosowane, żeby zwiększyć ten budżet do 10 milionów, i to też by nie było za dużo. Sprzęt medyczny, modernizacja placówek przy całym szacunku do turystyki, ale 80 milionów na ścieżki rowerowe łącznie i 3 miliony na wszystkie nasze placówki na modernizację na zakup sprzętu, jest to rzecz rażąca. Weźmy przy tym pod uwagę jak inną strategię w stosunku do placówek w naszym województwie klinicznych w Szczecinie przyjął rząd. W ostatnim roku to było 65 milionów na te placówki kliniczne, w tej chwili 4,2 miliona na uniwersytecką klinikę stomatologiczną, następną wskazana transza 20 milionów kolejnych na szpitale kliniczne, potężne pieniądze. Tak są wsparte przez budżet państwa placówki z naszego województwa. W świetle tego nasze wojewódzkie 3 miliony na wszystkie placówki na modernizację i sprzęt, jest to zdumiewające. Sięgnę jeszcze do jednej rzeczy, nie chce powielać wcześniejszych argumentów, ale powiem to co nie zostało jeszcze wyakcentowane. Z niezrozumiałych względów, odwrotnie niż np. robią to władze Szczecina nasza strategia jeśli chodzi o placówki oświatowe jest taka, że tylko i wyłącznie mają dostać to, co da budżet państwa i nic więcej. I od nas jako od województwa nic. Oczywiście nie ma wymogu prawnego, żebyśmy nie dokładali swojej dotacji do subwencji państwowej i w Szczecinie, o ile mi wiadomo, największą pozycją jest właśnie dotacja dla placówek oświatowych, które są w Szczecinie. Oczywiście oprócz subwencji. Nasz zarząd nie daje nic oprócz tego, co daje państwo, zarząd proponuje a radni to przegłosowują. Oczywiście dyrektorzy mając zmniejszający się budżet jeżeli jest mniejszy nabór będą stawiali na głowie, żeby jakoś sprostać tej sytuacji i chwala im za to, natomiast nie ma powodu, żebyśmy mając 80 milionów na ścieżki rowerowe skąpili na służbę zdrowia i nie dawali nic od siebie na nasze jednostki. Zdumiewa to też w zestawieniu, że na 2 placówki komisja budżetowa, bo na naszej komisji oświatowej nam tego nie mówiono, dowiedzieliśmy się dopiero po interwencji na pytanie kolegi Jerzego Kotłęgi, że już poza naszą komisją, na komisji budżetowej dołożono dwóm placówkom, tak jak tu dzisiaj była mowa, po 200 tys., Akademia Sztuki i Państwowa Szkoła Kształcenia Zawodowego z Koszalina, i po 200 tys., coś co nie musimy w ogóle robić, nasza dobra wola. To nie jedyne rzeczy, które są trudne w tym budżecie, ale ja tylko i wyłącznie powiem o tym, te dwie sprawy decydują o tym, że ja nie utożsamiam się absolutnie w tym budżetem, będę przeciwna temu budżetowi, zresztą tak jak cały nasz klub PiS, mam nadzieję, że to jest ostatni rok z tak pomyślanym budżetem.

Teresa Kalina: pani radna, chciałabym przypomnieć, jestem nauczycielem, pensje nauczycieli pochodzą z budżetu państwa i budżet państwa jej wysokość określa. Chciałam pani powiedzieć, że od

1 stycznia najniższa pensja zatrudnionego pracownika będzie wynosiła 2100, nauczyciela zatrudnionego po studiach 2170. Więc myślimy w ten sposób.

Olgierd Geblewicz: spróbuję się ustosunkować do tych wszystkich głosów, które padły. Na wstępie chciałem powiedzieć, że jeżeli zostałem źle rozumiany i oskarżyłem nasz rząd, rząd PiS, że się dobrze dzieje, to zostałem autentycznie źle rozumiany. I proszę to przyjąć do wiadomości. Bo to, że gospodarka się rozwija, że Pomorze Zachodnie się rozwija, rozwija się wprost wbrew PiS, bo również proces psucia jest procesem dosyć długotrwałym, choć proces budowania jest znacznie dłuższy. Wiem doskonale o czym mówię. Rozpocznę od ochrony zdrowia, bo poziom albo złej woli albo niewiedzy ze strony pani radnej jest dosyć przytłaczający. Więc rozpocznijmy dyskusję o służbie zdrowia. Przeznaczamy 3 miliony dodatkowe na zakupy z naszego budżetu, ale w ramach pakietu inwestycji, który realizujemy, realizujemy pakiet inwestycji na ponad 200 milionów złotych. Warto o tym pamiętać i będę to powtarzał. To, że nie wydać tego w budżecie, to jest efektem tego, że każdy ze szpitali ma osobowość prawną, w związku z tym dofinansowujemy w ramach funduszy unijnych te szpitale bezpośrednio, nie widać tego w budżecie ale wydaje się, że każdy z członków komisji zdrowia doskonale o tym wie, że 200 milionów złotych to jest ta kwota. To, że na konferencji prasowej być może nie jesteśmy tak często powielani przez publiczne media jak rząd, który to łaskawie rzekomo przywozi po 20 milionów dla szpitali klinicznych, to jest tylko i wyłącznie kwestia do refleksji dla tych którzy to publikują, natomiast mnie nie trzeba w chwili obecnej opowiadać bajek, że coś ten rząd robi dobrego dla ochrony zdrowia, bo ja zaraz powiem co on robi. Co zaproponował pan Minister Radziwiłł? To, żeby w roku 2018 i w zasadzie od ostatniego kwartału tego roku szpitale dostawały tyle pieniędzy, ile dostawały w roku 2015 i za te pieniądze mają rzekomo leczyć więcej ludzi, podczas gdy wiemy, że od roku 215 nie ma grupy pracowników, którym nie powinniśmy więcej płacić. Bo to jest i podniesienie najniższego wynagrodzenia, i podniesienie pielęgniarcom, i wreszcie czynniki inflacyjne, czy Minister Zdrowia tego nie widzi? Ja się pytam, gdzie są pieniądze te, które jeszcze były w 2015 a na rok bieżący i przyszły nie ma? My mamy niezapłaconych w chwili obecnej ponad 30 milionów nadwykonań, które ciążą naszym szpitalom i między innymi ciążą szpitalowi w Koszalinie, gdzie w chwili obecnej pozwijane są wszystkie prawie szpitale powiatowe wokół, wszyscy pacjenci są przewożeni do Koszalina i za te same pieniądze ten szpital ma leczyć pacjentów. Przypomnę, ja ostrzegałem zarówno ówczesną panią premier Beatę Szydło, pana wiceministra, rozmowy z panem ministrem Radziwiłłem nie dostąpiłem szczytu, ale pana wiceministra Gryzę wielokrotnie na ten temat ostrzegaliśmy, że to będzie powodowało wydłużenie kolejek do lekarza, a w niektórych dzisiaj specjalnościach to już są trzy lata, i zobaczymy dokąd dalej pójdziemy. Bo są pieniądze na to, żeby wydać miliard złotych dla pana Kurskiego a nie ma miliard złotych na zapłatę za nadwykonania za już wykonane procedury medyczne we wszystkich szpitalach marszałkowskich w Polsce. Taka jest prawda o tym troskliwym rządzie w zakresie ochrony zdrowia. Proszę to przyjąć do wiadomości, bo to są fakty, może je pani zweryfikować w każdej z pozycji o której powiedziałem. Jeżeli chodzi o kwestie tego dobrobytu, a więc CIT i PIT, to powiedziałem specjalnie i z premedytacją, że ostatnie dane na temat dynamiki rozwoju naszego województwa są z roku 2015, takie jest opóźnienie, ale powiem w ten sposób, my mamy świadomość trudnej drogi którą przeszło Pomorze Zachodnie jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy. Od wielu lat staraliśmy się wspólnie ze wszystkimi samorządowcami budować dobrą ofertę inwestycyjną dla inwestorów z zewnątrz jak i dla naszych przedsiębiorców, wspierać ich w zakresie rozwoju. Robiliśmy w tym zakresie pomimo krytyki bardzo wiele, i powiem tyle, to w końcu przyniosło efekt. Na tej sali niejednokrotnie słyszałem oskarżenia ze strony opozycji, że mamy tak niską dynamikę rozwojową. Z cyframi trudno jest polemizować, tak było. Ale ja mówiłem, że prędzej czy później to przyniesie efekt. I w roku 2014 w końcu znaleźliśmy się na 7 miejscu dynamiki. A tak jak powiedziałem 2015 na trzecim miejscu. Nie znamy, co było w 2016 i 2017, natomiast proszę mi nie mówić, że w 2015, czy nawet w 2016 za dynamikę rozwoju odpowiada w jakikolwiek sposób rząd PiS, bo to jest nieprawda. Oświadczam, że jeżeli dzisiaj mamy dochody z PIT i CIT rosnące mniej więcej od 5 do 10% rocznie, to nie jest to sytuacja, która zdarzyła się w tym roku, tylko proszę sobie przeanalizować dane od 2014 roku, a jest to wszystko w materiałach, i zobaczy pan panie radny, że już pomiędzy rokiem 2014 a 2015 mieliśmy dynamikę 7 milionów w CIT, 2015, 2016 następne 7 milionowa, w chwili obecnej szacujemy, że może to być 7 a może nawet troszkę więcej, bo Pomorze Zachodnie się rozpędza. Ale nie ma w tym nic nienormalnego, tylko to jest efekt wielu starań gospodarczych, od wielu lat dokonywanych. To nie jest tak, że da się rozpędzić gospodarkę w ciągu jednego roku, tylko to jest długi proces. Podobnie zresztą jak się nie da zepsuć gospodarki w jeden rok, nawet takie wybitne talenty w tym zakresie jak PiS nie jest w stanie tego dokonać...

Kazimierz Drzazga: panie marszałku proszę ważyć słowa ...

Olgierd Geblewicz: panie przewodniczący ja panu nie przeszkadzałem...

W związku z sytuacją, która zapanowała na sali, dla uspokojenia emocji, Teresa Kalina przewodnicząca obrad zarządziła 5 minut przerwy.

Po przerwie wznowiono obrady.

Olgierd Geblewicz: ja oczywiście z przyjemnością odniosę się do wszystkich zarzutów pana przewodniczącego Kazimierza Drzazgi, mam je wszystkie wynotowane. Postaram się jednak jeszcze ustosunkować do tych zarzutów, które czynił pan przewodniczący Dariusz Wieczorek. Ja nie wiem panie przewodniczący dlaczego SLD w ogóle tak nie lubi Koszalina. To nie jest ani dzisiaj po raz pierwszy, niestety podejrzewam, że nie po raz ostatni. Kiedy tylko są jakiegokolwiek wnioski, które dotyczą Koszalina państwo w sposób bezpardonowy je atakują i uważają, że to miasto, drugie największe miasto w naszym województwie, nie ma prawa do własnego rozwoju, nie ma prawa do funkcjonowania i za każdym razem należy w jakikolwiek sposób, nie tylko je dowartościowywać ale trzeba je podcinać. Przypomnę, co było tak naprawdę powodem tego, że województwo zachodniopomorskie zdecydowało się na to, żeby dofinansowywać koszalińskie instytucje kultury. Otóż przypomnę, że jesteśmy jedynym takim regionem, który ma ułożoną stolicę naszego województwa na samych jej obrzeżach, jedynym w Polsce, które w związku z powyższym, ze względu na położenie geograficzne, stwarza tak duże bariery dla dostępu do tzw. wysokiej kultury dla dużej części naszych mieszkańców, w tym wypadku mieszkańców wschodniej części. Z tego też powodu uznaliśmy za właściwe i zasadne, żeby wspierać instytucje koszalińskie, nikt tego nie kwestionuje, że organizacyjnie należące do gminy Miasta Koszalin, aby ten dostęp do wysokiej kultury był w całym województwie równy. Przypomnę, że kiedy mieliśmy bardzo duże restrykcje budżetowe, kiedy nam się najzwyczajniej w świecie ten budżet kurczył i szukaliśmy wszędzie oszczędności wówczas zdecydowaliśmy się na to, żeby tak jak wszystkie inne nasze jednostki ten gorset oszczędności również na ten program zacisnąć. My dzisiaj wracając do tych dwóch instytucji, zwiększając im naszą dotację, tak naprawdę wracamy do tego poziomu, który mieliśmy parę lat temu, ponieważ nasz budżet w chwili obecnej jest już na takim poziomie, że jest to w stanie udźwignąć. Zawsze podchodziliśmy zdroworozsądkowo do tego. W naszym województwie w ostatniej dekadzie, jesteśmy te z wyjątkowym województwem, bo powstały dwie publiczne szkoły wyższe., również w ośrodkach subregionalnych, mówię tutaj o PWSZ w Koszalinie oraz o Akademii Sztuki w Szczecinie. To było duże staranie wszystkich, parlamentarzystów, ponad podziałami wszystkich opcji. To był duży wysiłek nasz w to, żeby wyposażyć te jednostki w taka pierwszą „wyprawkę”. Dzisiaj to nie jest tak, że te uczelnie mają łatwo, one zastały pewien podział budżetu w dziedzinie szkolnictwa wyższego już taki jakim jest. One od samego początku, wiemy o tym doskonale, obie te uczelnie nie mogą sobie wywalczyć takiego budżetu na studenta, jak inne uczelnie, te z długą historią. Obie uczelnie mają nowe wyzwania. Jeżeli chodzi o Akademię sztuki, to tym wyzwaniem jest nowy obiekt, na ten temat z rektorem rozmawialiśmy, przy ul. Niepodległości. Jeżeli chodzi o szkołę w Koszalinie, dostała też pewne dofinansowanie ministerialne. Warto wspierać te uczelnie, niezależnie od tego gdzie są, bo to są naprawdę wciąż jeszcze uczelnie, które nie mają wywalczonych w pełni takich praw jak te uczelnie z długim życiorysem. W tych dofinansowywaniach nie szukałbym takich tanich podtekstów, że rektor jest jednocześnie radnym, to w związku z tym jakieś szczególne przywileje mu przysługują, bo to nie są pieniądze dla rektora tylko do uczelni. To tak jak ja bym czynił zarzut, że mamy w budżecie pieniądze na energię elektryczną, a pan tam doradcą jest od iluś lat w ENEL i w związku z tym powinniśmy ENEL nie dawać umów, a dajemy. Również na pana pensję jakoś się składamy, więc proszę nie być małostkowym, patrzeć raczej celami danych instytucji, które one realizują. Jeżeli chodzi o siedzibę, i w ogóle o cały ten pakiet lamentów inwestycyjnych, jesteśmy w takim okresie szczególnym, okresie adwentu, kiedy pewnie i tej refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością więcej i tego poszukiwania kontaktu z najwyższym jakby więcej, i jest to ósmy budżetu który przedstawiam i za każdym razem słyszę dokładnie to samo. Gdybym słuchał pana Wieczorka, to najlepiej byłoby nic nie robić. Miałbym dużo spokoju, nie musiałbym realizować inwestycji, jakoś by się toczyło. Ale nie taka jest rola zarządu i nie taka jest rola sejmiku. Naszą rolą jest to, żebyśmy zmieniali rzeczywistość Pomorza Zachodniego na lepszą. Dlatego też realizujemy cały ten pakiet inwestycji po to żeby żyło się lepiej. Podejmujemy też trudne wezwania jak chociażby konsolidacja siedziby. Pan mówił: w innym miejscu, inaczej, a najlepiej kupić. Ale jeszcze raz podkreślam, my nie mamy 100 milionów złotych na wyrzucenie budżetu. My musimy zabezpieczyć wkłady na drogi, na koleje, na wiele innych inwestycji. Dlatego też realizujemy to w taki sposób i w takim miejscu, bo to jest jedyna możliwość. Proszę spojrzeć na mapę województw, de facto tylko kilku województwom uda się zrealizować to ambitne wyzwanie jakim jest budowa siedziby, bo w zasadzie wszystkie urzędy marszałkowskie borykają się z

problemami w zakresie siedzib, z wykorzystaniem funduszy unijnych, bo to nie jest proste, ale da się. W tej perspektywie to będzie tylko województwo pomorskie, które modernizuje, remontuje starą szkołę za niewielkie stosunkowo pieniądze. Ja bym prosił, żeby nie torpedować i trochę więcej wiary. To samo słyszałem, że się nie da jak budowaliśmy Centrum Dialogu Przelomy, czy inne obiekty. Jeżeli chodzi o katastrofę na Zamku, to ja tak naprawdę nie wiem, co pan chce powiedzieć. Jedyną z czym się zgadzam, to że Zamek trzeba będzie odbudować. Natomiast ja nie wiem do czego się więcej odnosić tutaj. Są eksperci, jest przede wszystkim nadzór budowlany, państwowy, to on dzisiaj jest gestorem całego procesu, my jesteśmy jego wykonawcą, on nam wskazuje kto pewne rzeczy ma zrobić, albo jak należy to zrobić, on zatwierdza wszelkiego rodzaju rozwiązania techniczne, bo każdy ma świadomość tego, że dzisiaj najpierw trzeba wyciągnąć to co się zawaliło. I ten proces jak wiecie przez najtęższe głowy inżynierskie opracowywany, tak żeby był bezpieczny dla ludzi, ale również bezpieczny dla obiektu. Pod tym się musieli podpisać wszyscy, właśnie z inspektorem nadzoru, i w związku z tym, być może są tańsze rozwiązania, być może są szybsze rozwiązania, ale to państwowy inspektor nadzoru budowlanego decyduje jakie to ma być rozwiązanie, bo on ma przede wszystkim troszczyć się o bezpieczeństwo ludzi oraz tego majątku, który tam jest. My będziemy realizowali w takim tempie i w takim zakresie jak on nam nakáže, bo takie jest prawo. Jeżeli chodzi o kwestie powołania Centrum Nauki i Teatr Polski. Najpierw odniosę się do Teatru Polskiego. Wszyscy na tej Sali doskonale wiedzą, że to jest nasza aspiracja, aspiracja przynajmniej jeżeli nie wszystkich to dużej części społeczności zachodniopomorskiej, żeby w Szczecinie mieć jeden teatr, który jest teatrem, mówię o obiekcie. Nie mówię o zespołach artystycznych, mamy tutaj fantastycznych artystów, którzy de facto są teatrem, ale im też trzeba stworzyć warunki, a wiemy doskonale o tym, że żaden z obiektów Szczecińskich nie powstał jako teatr. Nie muszę chyba przekonywać po raz kolejny, że to jest gigantyczne wyzwanie, ale też mamy świadomość tego gdzie jesteśmy. Ja zabiegałem, zabiegam, miesiąc temu widziałem się z panią komisarz ds. polityki regionalnej, z panią Cretu, po raz kolejny jej przypominałem o tym jak ważne dla nas jest to wyzwanie i jak krępujące są w chwili obecnej przepisy uniemożliwiające dofinansowanie jakąkolwiek kwota funduszy unijnych tej inwestycji. Dzięki temu, że postulujemy, że składamy takie wnioski dzisiaj jest procedowany w komisji europejskiej pakiet mający na celu rozluźnienie tych krępujących więzów w zakresie infrastruktury kultury. Mam nadzieję spodziewać się, że w przeciągu kolejnych miesięcy, dwóch, jest to od nas proces absolutnie niezależny, tzw. pakiet omnibus, doprowadzić do tego, że te więzy zostaną rozluźnione, że będziemy mogli korzystać z dofinansowania np. w kwocie 10 milionów euro, co już czynili by montaż finansowy tego typu przedsięwzięcia realnym. My do tego się przygotowujemy, jak tylko będzie to możliwe od razu wysokiemu sejmikowi przedłożymy projekt dofinansowania tego zadania inwestycyjnego, bo ja uważam, że to jest nasze zobowiązanie wobec mieszkańców, wobec ludzi kultury. Kwestie etatów, że ponoć Centrum Nauki powstaje po to, żeby powstały etaciki, to ja powiem w ten sposób, ja mogę się i do pana Wieczorka w kwestii tych etacików ustosunkować, potrzebnych i nie potrzebnych w różnych miejscach, z dużą przyjemnością także do pana przewodniczącego Drzazgi, który też mówi o tym, o tych etacikach, że rzekomo samorząd wojewódzki pompuje jakąś niewiadomą ilość etatów. Powiem tak, nawet nie będę daleko szukał, tylko wystarczy spojrzeć na informacje z wczoraj, mamy najliczniejszy rząd w dziejach Polski, i pomimo tego w ramach wymiany gabinetu, w chwili obecnej mamy powołanych trzech ministrów Kancelarii Premiera RM, z czego się okazuje, że oni nie zastępują w zasadzie nikogo innego, bo dwóch dalej zostaje, tylko dostaje inne funkcje, ale tytuł ministra i wynagrodzenie pozostają. Więc jak ktoś zarzuca tworzenie etatów, to warto najpierw spojrzeć na własne podwórko. Jeżeli chodzi o kwestie krytyki rządu, pan przewodniczący Drzazga zarzuca mi, że ja krytykuję rząd. Oczywiście, że ja krytykuję, bo to nie jest moja opcja polityczna, ale ja panie przewodniczący miałem odwagę krytykować również rząd PO i PSL, jako lokalny patriota, jako osoba, która walczy o lokalne sprawy. Również wówczas, kiedy wy jako PiS przynosisiście uchwały i razem je dopracowywaliśmy, ramie w ramie głosowaliśmy, co nie podobało się naszemu rządowi. A co wy zrobiliście, chcecie wmawiać, że sytuacja na Pomorzu zachodnim jest taka fantastyczna we wszystkich obszarach? Za chwilę będziemy mieli dyskusję w kwestiach polityki morskiej, w sprawach np. stoczni remontowej Gryfia, gdzie wiemy jaka jest sytuacja po dwóch latach waszych rządów. Miejcie też odwagę krytykować swój rząd a nie tylko oburzać się i krzywić. My na tej sali mamy reprezentować interes mieszkańców Pomorza Zachodniego, nawet jak to się rządowi nie podoba. Trochę równowagi. I na koniec, ja nie wiem, co ma do debaty budżetowej kwestia pochodzenia, kto skąd pochodzi, gdzie się urodził. Ja rozumiem, że was to strasznie intryguje i strasznie to lubicie wyciągać, tylko czy wy się ze swoich metryk rozliczacie? panie przewodniczący, każdy z nas niech się zastanowi, możemy podyskutować, kto się urodził na Pomorzu Zachodnim a kto nie, kto w związku z tym zasługuje na mandat a kto nie? Ale czy to jest właściwa droga? Możemy podyskutować, czy lider waszej partii na Pomorzu Zachodniopomorskim się urodził czy nie, czy mieszka w Szczecinie czy nie, doskonale wiemy, że nie. Tylko co z tego, czy to ma być jakaś kwestia

dyskwalifikująca kogokolwiek? To nie jest rzecz, którą sejmik powinien się zajmować szczególnie podczas debaty budżetowej.

Jerzy Kotłęga: przede wszystkim chciałem poinformować wszystkich, że urodziłem się w Białogardzie w województwie szczecińskim a mieszkam w Białogardzie w województwie zachodniopomorskim obecnie. Panie marszałku, pan tutaj wiele ciepłych słów wypowiedział na temat placówek filharmonii i teatru w Koszalinie. Jednocześnie stwierdził, że SLD absolutnie nie widzi konieczności funkcjonowania tych jednostek, rozwoju Koszalina, itd. Chcę pana poinformować, że wtedy kiedy byłem przewodniczącym komisji oświaty, to organizowałem wyjazdowe posiedzenia do Koszalina i tam podejmowaliśmy na miejscu decyzje dotyczące dofinansowywania i traktowania tych jednostek jako jednostek, które realizują zadania wojewódzkie. To zarząd i sejmik, którym rządziło SLD i PSL w koalicji podejmowaliśmy decyzje dotyczące dotowania. Potem przyszedł ten trudny czas, o którym pan marszałek mówił, że wszystkie jednostki kultury musiały obniżyć swoje wymagania. I tak się stało. Potem przywróciliśmy finansowanie naszym jednostkom, natomiast jednostkom w Koszalinie jakby nie wyrównaliśmy finansowania do tego poziomu, jak za czasów SLD. Dwa lata temu na tej sali podczas sesji budżetowej zgłosiłem wniosek o powrocie, rok temu jako radny SLD, przypominam, bo okazuje się, że to ma znaczenie, zgłosiłem wniosek o dofinansowaniu teatru i filharmonii w Koszalinie do poziomu sprzed lat. Wówczas mimo, że podałem, że ta różnica miałaby pochodzić z rezerwy, również nie dopuszczono tego wniosku do głosowania, tak jak dzisiaj pani przewodnicząca w sprawie in vitro nie dopuszcza, natomiast to o czym pani prawnik dzisiaj czytała, chciałem powiedzieć, że jeżeli wniosek powoduje zwiększenie deficytu, to wówczas jest niezasadny, jest niegłosowany, natomiast jeżeli nie powoduje wzrostu deficytu, powinien być głosowanym.

Teresa Kalina: będzie głosowany po zakończeniu dyskusji.

Jerzy Kotłęga: rok temu też nie był. Wiosną tego roku złożyłem wniosek na posiedzeniu Komisji Oświaty, komisja wniosek przyjęła mój wniosek dotyczący wskazówek dla finansowania, aby tym placówkom ponownie przywrócić poziom finansowania. Teraz, kilka tygodni wcześniej, co jest bardzo ważne, złożyliśmy wspólny wniosek, pan radny Jan Kuriata i radny Jerzy Kotłęga, ten wniosek uzyskał akceptację komisji Oświaty, potem akceptację zarządu, i dzisiaj najprawdopodobniej większość sejmiku przyjmie ten wniosek zwiększający poziom finansowania. Przepraszam za długi wywód, ale ten wywód był spowodowany tezą pana marszałka, że SLD absolutnie nie dba, nie rozumie. itd. A jest wręcz przeciwnie. A teraz do uchwały budżetowej. Po pierwsze chciałem podziękować za te wszystkie zwiększenia, o których była mowa, które wynikają z wniosków komisji, chciałem podziękować za program obywatelski, pogratulować programu „Społecznik”, bo tego się po prostu nie da nie zauważyć jeżeli chodzi o dofinansowanie i inicjatyw obywatelskich, można się pod tym po prostu podpisać. Natomiast są powody, czy są jeszcze przyczyny, które powodują, że się wahamy i jeszcze ostatecznie decyzji jak głosować nie podjęliśmy, ale i w tym miejscu, bo do tego na pewno wrócimy za moment, ale kilka zdań, uwag do kreowania budżetu. Mam na myśli nasze własne jednostki. My nie odpowiadamy za całą oświatę wojewódzka, ale mamy bardzo istotne jednostki. Tymi jednostkami jest szkolnictwo policealne, zawodowe szkolnictwo, to jest liceum dla młodzieży z językiem ukraińskim, to jest szkolnictwo sanatoryjne, to są placówki doskonalenia nauczycieli. Uważam, że w tym zakresie mamy zbyt mały wysiłek jako sejmik i państwo jako zarząd. Nie może być tak, że otrzymujemy informację, to jest interpelacja pani Przybylskiej, dzisiaj na posiedzeniu komisji zapoznałem się z tym, że w poszczególnych latach, np. zainteresowanych jest 33 uczniów, przyjmuje się 22. W tym roku zainteresowanych nauką w liceum było 14 osób, 8 nie przyjęto. A członek zarządu pan Ryszard Mićko mówił, że dlatego tak się dzieje, ponieważ jeżeli się zmieniają wskaźniki algorytmu ustalonego przez rząd, przez MEN, to samorząd województwa nie będzie dokładał do zaniechań rządowych. I jednocześnie na tej komisji mówimy o dofinansowaniu dwóch wyższych szkół, też będących w gestii rządu, czyli na tym samym posiedzeniu komisji udowadnia się nam, czy próbuje się uzasadnić, że nasze jednostki nie możemy bo rząd za mało daje ale rządowe jednostki, to możemy mimo tego, że rząd wydaje się, że za mało daje. A w nawiązaniu do słów pana marszałka, że zrzucamy się na pensję pana Wieczorka, to wychodzi na to, że dzisiaj podejmując tą decyzję my będziemy zrzucali się i na pensję pana rektora. Myślę, że to jest nieuzasadnione twierdzenie, zarówno pana marszałka jak i moje. I ostatnia kwestia związana z poziomem nauczania w województwie zachodniopomorskim. Rodzice, nauczyciele, generalnie, uważamy, że poziom nauczania jest taki jaki jest, znamy statystyki. Mamy wybitne szkoły, mamy wybitnych uczniów, nie ma tak, że jesteśmy taka pustynia, ale średnią biorąc wyniki egzaminowe, sprawdzianów, matur nie są zadawalające, nie są wysokie. My natomiast w tym wszystkim odpowiadamy za doskonalenie zawodowe nauczycieli i o to mam żal, że w tym zakresie nie zwiększa się smrodków finansowych, nie wymusza się na placówkach doskonalenia

wzrostu zadań, które by szły naprzeciw oczekiwaniom związanym z doskonaleniem nauczyciel. Ja nie mówię o kształceniu, ja mówię o doskonaleniu. Ostatnia nowelizacja karty nauczyciela powoduje to, że w województwie pojawia się bardzo duże środki finansowe na doradztwo nauczycielskie. Jest to dla nas szansa, sądzę, że zarząd, wydziały wykorzystają tę okazję do tego, abyśmy za moment usłyszeli jakie działania podejmiemy w zakresie doradztwa zawodowego aby zwiększać poziom nauczania.

Teresa Kalina: w kwestii formalnej, wniosek nie uznałam za wniosek formalny i powiedziałam, że będziemy go głosowali po dyskusji.

Kazimierz Drzazga ad vocem: wywołany z imienia i nazwiska oświadczam, że urodziłem się w miejscowości Ostrołęka, moja rodzina zamieszkuje miejscowość Troszyn od wielu, wielu pokoleń. Obecny wójt udzieli wszelkich informacji o mnie i o mojej rodzinie. Nie mam nic do ukrycia. Na ziemię Zachodniopomorską trafiłem w 1973 roku, przepraszam za moje emocje w tym szczególnych czasie, zabolalo mnie to, natura kurpiowska nie wytrzymała, musiałem zareagować, jeszcze raz przepraszam. Mam nadzieję, że to się więcej nie powtórzy, zarówno ze strony tu obecnych jak i mojej.

Teresa Kalina: i ja mam nadzieję, że w związku z budżetem nie będziemy musieli wszyscy zdawać relacji, gdzie się urodziliśmy, skąd pochodzimy.

Adam Ostaszewski: skoro już spowiadamy się skąd kto pochodzi, to ja urodziłem się w Koszalinie, jeszcze przed reformą, jeszcze przed reformą, ale mam nadzieję, że mogę wspólnie z państwem debatować, na poziomie mniejszych emocji. Wszystkim nam, pomimo różnic leży troska o nasze województwo, o jego kondycję finansową. Budżet to przede wszystkim pieniądze, które mają służyć naszej lokalnej, wojewódzkiej społeczności. Samorząd to nie tylko inwestycje w infrastrukturę drogową, nie tylko te twarde inwestycje, które są oczywiście robione, inwestycje w drogi, ale też przede wszystkim inwestycje społeczne. Mnie jako człowieka lewicy bardzo cieszy ta wrażliwość społeczna, która jest widoczna w budżecie, te inwestycje społeczne, które są, coraz większym strumieniem z roku na rok płyną do lokalnych społeczności, także tych nieformalnych grup działania jak w Społeczniku. Widać ten zrównoważony rozwój także społeczny w tym budżecie. Może jest to zasługa właśnie tego, że w zarządzie są osoby z różnych miejsc naszego województwa, i to jest raczej zaleta a nie przygana. To spojrzenie z różnych miejsc, ze wschodniej części, zachodniej się równoważy. Natomiast ja osobiście nie rozumiem głosów radnych, którzy tak bardzo krytykują ten transfer pieniędzy do Koszalina, do filharmonii i teatru. Naprawdę tego nie rozumiem i chciałbym zaapelować do panów radnych, nie mówcie tak, bo jeżeli takie rzeczy mówi radny wojewódzki, to niech się nie dziwi, że w Koszalinie nadal są tendencje separatystyczne i że chcemy swojego własnego województwa. Jeżeli w zarządzie województwa byłaby osoba, która by stwierdziła, że nie dajemy instytucjom kultury w Koszalinie pieniędzy, to raczej by się w Koszalinie nie mogła pokazać. Mam nadzieję, że zrozumiecie w końcu panowie to, że nasze województwo to jest także część wschodnia i zachodnia, i żeby je zintegrować to należy właśnie dbać o ten zrównoważony rozwój, nie tylko infrastrukturalny ale także o rozwój społeczny, który jest bardzo ważny i który integruje naszą lokalną społeczność. Ja osobiście cieszę się z budżetu obywatelskiego, będziemy którymś z kolei województwem, nie we wszystkich województwach one są. Jak rozumiem regulamin tego budżetu opracuje zarząd województwa. I też mam nadzieję, że będzie on taki zrównoważony, że to nie będzie tylko i wyłącznie głosowanie na konkretne projekty w skali całego województwa, bo z tej prezentacji tak to do końca nie wynika, ale mam nadzieję, że to będzie raczej zrobione w ten sposób, że z konkretnych regionów będzie kilka projektów, które będą dofinansowane z tego budżetu, i to też jak w przypadku Społecznika, będzie to zrobione. Także to jest krok w dobrym kierunku, należy to pochwalić i utrzymywać. Natomiast jeżeli chodzi o in vitro, bo tak się trochę ta dyskusja zrobiła ideologiczna przy projekcie budżetu, i oczywiście formalnie możemy głosować ten wniosek, i chciałbym zaapelować do pań i panów radnych aby głosować za. Traktujmy to jako swojego rodzaju zobowiązanie do tego, żeby ten program w przyszłym roku opracować. W naszym województwie były próby tworzenia tych programów na poziomie miejskim. Taki program przyjął Szczecinek, była próba zarobienia w Koszalinie, ale nie wszyscy niestety władarze są na tyle odważni, żeby to wprowadzać. W Koszalinie była taka sytuacja, że Rada Miejska przyjęła program in vitro, ale prezydent odmówił wystąpienia do agencji oceniającej te programy i niestety, najprawdopodobniej wojewoda zgodnie w prawem będzie mógł ten program uchylić. Wyręczmy tym mało odważnych władarzy miast i pokażmy, że jako samorząd województwa także jesteśmy na tym punkcie wrażliwi, nie poddajemy się różnym uprzedzeniom ideologicznym, nie poddajemy się zabobonom, które uważają ten program za coś nieczystego, bądźmy za rodzinami, zabezpieczmy nasze rodziny, żeby mogły skorzystać w

województwie z tego dobrego programu, a to przesunięcie majątkowe traktujemy jako nasze zobowiązanie sejmikowe do tego, żeby ten program jak najszybciej jeszcze w tej kadencji opracować.

Dariusz Wieczorek: nie zgłosiłem się od razu jako ad vocem, bo chciałem, żeby pan marszałek trochę ochłonął. Ja odniosę się tylko w kilku zdaniach, nie chcę przedłużać tej dyskusji, natomiast to co słyszałem, to niektóre wypowiedzi były skandaliczne. Ja po pierwsze zwracam uwagę na jedną rzecz, że jesteśmy samorządowcami w związku z czym jeżeli pan marszałek chce sobie realizować politykę PO tutaj, na tej sali, to ja oświadczam, że jestem temu przeciwny. Rolą samorządu jest współpraca z każdym rządem Polski, bez względu na to czy to jest rząd PIS, SLD, PSL czy PO. To jest nasz obowiązek, bo inaczej doprowadzimy rzeczywiście do jakiejś totalnej rozróby. A pan marszałek sobie uskutecznia tu po prostu polityka, a nie jest taka jego rola. To jest rzecz pierwsza. Rzecz druga to już mam dosyć tego słuchania o tym jak to dzielnie nasi działacze PO walczyli w poprzedniej kadencji, kiedy był rząd PO i PSL, walczyli o dobro województwa. Przestańcie gadać takie głupoty. Przyjechała minister Bieńkowska i co powiedziała?

Teresa Kalina: panie radny dyskutujemy o budżecie...

Dariusz Wieczorek: mówię o budżecie, przecież pan marszałek też mówił o budżecie. Jeżeli pan marszałek mówił, to ja się odnoszę do tego co mówił. Pani Bieńkowska przyjechała tu i powiedziała, że na ścianie wschodniej mówi, że są jeszcze biedniejsze województwa wskazując zachodniopomorskie. To są jej słowa, ministra rządu. Więc przestańmy już tą politykę tutaj uprawiać. Rzecz kolejna, przechodząc do spraw samorządowych. Przepraszam bardzo Teatr Polski, sygnalizuję, fajnie pan marszałek dyskutuje, super, tylko ja mam jeszcze jedno pytanie, a może łaskawie do ministra kultury i porozmawia o pieniądzach na Teatr Polski, a może łaskawie pójdzie do parlamentarzystów, do zespołu parlamentarnego i porozmawia o pieniądzach dla Teatru Polskiego. Może również trzeba tą drogą pójść, a nie się obrażać, że nie będzie szedł do tego rządu bo to nie jest akurat rząd z tej opcji, którą reprezentuje zarząd województwa. Kompletna głupota. Wyraźnie mówiłem jeżeli chodzi o kwestie związane z inwestycjami, wyraźnie mówiłem to wielokrotnie, że zwracamy uwagę po prostu na rozhuśtanie tych inwestycji i szastanie pieniędzmi, no bo jeżeli pan marszałek przypomina nam Centrum Dialogu Przełomy, to prosiłbym bardzo, żeby nie używał tego przykładu, bo Centrum Dialogu Przełomy kosztowało 20 milionów więcej niż miało kosztować, pomijam miejsce, pomijam sposób jak to było realizowane, pomysły, bo to było jeszcze w poprzednich kadencjach. OK, stało się, mamy najdroższy bunkier, może rzeczywiście najładniejszy ale najdroższy, pewnie w Europie. Jeżeli chodzi o siedzibę, przepraszam, co, historie mamy mówić? Mam powiedzieć, że przewidywałem, że SLD przewidywało? Wzięliśmy tereny przy Filharmonii, wystarczyło zapytać się prezydenta miasta, że nie pozwoli budować 7 czy 8 pięter wieżowca. Wystarczyło zobaczyć, że rozbieranie tych bunkrów to jest kwota 20 milionów złotych. Trzy lata żeśmy się z tym bujali, ile pieniędzy straciliśmy na te ekspertyzy, itd. Rzecz kolejna, jeżeli chodzi o Zamek i Koszalin wyraźnie sygnalizujemy jedną rzecz, przed tym problemem nie uciekniemy, mówiąc dzisiaj o środkach finansowych na jednostki, które nie są naszymi jednostkami to sygnalizuję, że najpierw musimy dbać o naszą jednostkę, czyli Zamek Książąt Pomorskich, bo w mojej ocenie w połowie roku będziemy głosili hasło wszystkie samorządy odbudowują Zamek Książąt Pomorskich. I mam nadzieję, że samorząd koszaliński też do tego się dołoży, skoro my się dokładamy tam, i żeby była jasność, za tym głosowaliśmy i będziemy głosować. I co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Tylko mówimy o dzisiejszej sytuacji, nie zamiatajmy tego pod dywan, bo problem jest. Kończąc, co do kwestii związanych z wynagrodzeniem, nie chce schodzić do tego poziomu a propos pensji, itd., to jest myślę śmieszne, znowu pan marszałek próbuje obrażać czy mnie czy kolegów, nie o to chodzi, natomiast wyraźnie trzeba powiedzieć i to Jerzy Kotłęga powiedział. Mamy państwową uczelnię, ok., ta państwowa uczelnia dostaje pieniądze, proszę mi powiedzieć, kto wypełnił wniosek o środki finansowe dla tej uczelni, bo tu zwracamy uwagę na jedną rzecz, która musi budzić niepokój, bo jeżeli pan rektor napisał do przewodniczącego komisji budżetu wniosek o 200 tys. zł, to to nie jest normalne. Tutaj trzeba o tym mówić, że jeżeli jest jakiś problem, to ok., trzeba wyraźnie mówić na co są te środki, dlaczego akurat na tą uczelnię dajemy, w takiej sytuacji z jaką mamy dzisiaj do czynienia. Dlatego mówiłem o tym budżecie wyborczym.

Adam Ostaszewski ad vocem: panie radny, ale jakie my, przepraszam czy sejmik do pan? Sejmik to my wszyscy, mieszkańcy Koszalina też, to dlaczego pan mówi, że my będziemy dawać, pan będzie dawać ze swoich czy z podatków? Naprawdę, niech pan wyjedzie ze Szczecina i zobaczy jak jest, jak to wygląda w Koszalinie, że teatr i filharmonia jeżdżą po województwie, właśnie z pieniędzy

wojewódzkich, jeżdżą z kulturą do ludzi, którzy by nie mogli na co dzień przyjechać do Koszalina, do teatru czy filharmonii.

Anna Mieczkowska: ad vocem: nie dalej jak trzy godziny temu podczas komisji pan radny Jan Kuriata wyjaśniał, z czym związana jest ta dotacja. W Koszalinie powstanie Centrum Symulacji Medycznej, pierwsze w województwie zachodniopomorskim. Uczelnia ta kształci pielęgniarki. Jakiś czas temu wszyscy tu dyskutowaliśmy na temat tego, jak dramatyczna jest sytuacja w ochronie zdrowia w naszych podmiotach leczniczych, związana z brakiem kadry medycznej, lekarzy ale również pielęgniarek. Nie wiem, czy to któryś z państwa radnych podczas posiedzenia komisji zdrowia również zadawał pytania, dlaczego uczelnie nie kształcą więcej pielęgniarek. Ja wówczas rozmawiałam z panem Janem Kuriatą, mogliby kształcić więcej pielęgniarek gdyby ku temu były odpowiednie warunki. Właśnie takie warunki do bardzo nowoczesnego systemu kształcenia pielęgniarek chce wdrożyć ta uczelnia. Przypomnę, że absolwentki tej uczelni zasilają mury naszego szpitala, wojewódzkiego szpitala w Koszalinie. Więc nie wiem w czym jest problem. Pan radny pewnie wyjaśni nieco więcej. Nie może być uczelnia wykluczona tylko i wyłącznie z tego powodu, że pan radny pracuje w tej uczelni. Jest to niezrozumiałe, zwłaszcza w obliczu braków kadrowych, z którymi borykają się nasze podmioty. Jeszcze jedno sprostowanie, bo panu radnemu tu gdzieś zero się zaplątało przy Centrum Dialogu Przełomy, wzrost wartości inwestycji był o 2 miliony, nie o dwadzieścia, to tak tytułem uzupełnienia.

Agnieszka Przybylska: może tak dopowiadając ten ostatni watek, to nie jest rzecz w tym, że komuś m nie dać, tylko rzecz jest w tym, żeby zachować równowagę w tym wszystkim. Jeśli są nasze placówki o które musimy zadbać a które z jakiegoś względu zaniedbujemy, a była dyskusja o tym na komisji oświaty, i w ogóle nie było mowy o tym, że szkole, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, której rektorem jest pan Kuriata, a siedział na tej komisji, ani pół słowa o tym mowy, że jest taka potrzeba, że jest taki projekt. Czy to coś nagle się pojawiło? Dlaczego nam, kolegom, koleżankom, z tej samej komisji, zatroskanym tymi sprawami, nic nie powiedziano. Jednocześnie dezawuowane były moje wnioski, i nie tylko moje, żebyśmy zadbali dobrze o nasze jednostki, które też zawodowo kształcą i które również przygotowują do zawodów medycznych. Był wniosek, żeby dołożyć, żeby wyrównać przynajmniej stratę z tego roku 700 tyś, wniosek oddalony. Nie powiedziano nam, że jest wniosek kontr. Dlatego nie dziwny się, że te komentarze są w tej chwili, jakieś symetryczne traktowanie trzeba zachować, najpierw nasze jednostki a w drugiej kolejności inne podmioty, które zacie rzeczy robią ale nie podlegają pod nas. Powinam odnieść się jeszcze do tego co pan marszałek łaskaw był powiedzieć o dużych środkach, które są w ramach projektów wykorzystywane przez placówki służby zdrowia, wspominał o 200 milionach. Owszem, ale nienależnie od tamtych środków to że my mamy w budżecie województwa wpisane te 3 miliony, to są bieżące modernizacje i bieżące zakupy sprzętu, i jeśli w roku 2017 to było niemal 9 milionów na to potrzebnych a w tej chwili zmniejszamy to do 34% tej kwoty, do 3 milionów, to to jest coś, co niepokoi. Wracam jeszcze do wątku związanego z edukacją mniejszości ukraińskiej, czyli I LO w Białym Borze, oraz liczbie uczniów chętnych i przyjętych do szkoły. Pismo, które dostałam na moje zapytanie jest sprzeczne z informacją, którą udzielił nam pan marszałek Mićko na posiedzeniu komisji w październiku, gdzie powiedział, że aż 50 dzieci chciało, miało chęć uczyć się w tej szkole a tylko 14 ze względu na przeliczniki finansowe zostało przyjętych. Tu w danych, które dostałam w tabelce zmniejszono tę liczbę do 22, ale nawet gdyby się trzymać tej mniejszej liczny, to fakt, że dzieci zostały nieprzyjęte, mimo, że okazało się że i w bursie są miejsca, bo są wynajmowane komu innemu i można by ich pomieścić. Jest to nieporozumienie. Ja zapytałam o jaka kwotę się rozbija możliwość przyjęcia uczniów, czy może jesteśmy w stanie jako województwo wysupłać jakąś kwotę, jeżeli nawet ten przelicznik jest niekorzystny. W odpowiedzi nie ma w ogóle informacji o tym, a może byłaby to kwota która nie zniszczyłaby budżetu naszego województwa? Na takie działanie nie powinno być z naszej strony zgody. Ta sprawa była omawiana na komisji oświaty i nie doczekała się zrozumienia. W dalszym ciągu podtrzymuje stwierdzenie, że budżet zaniedbuje placówki, które do nas przynależą i nad którymi w pierwszej kolejności powinniśmy się pochylić. Pomoc tak innym placówkom ale nie ma zgody na zaniedbywanie naszych jednostek.

Anna Mieczkowska ad vocem: cały problem polega na tym, że pani radna znowu mówi o zaniedbaniach a zarówno podczas poprzedniej komisji jak i dzisiejszej ani pani nie potrafiła wskazać na czym te zaniedbania polegają, bo ja jestem bardzo ciekawa w czym my zaniedbujemy nasze jednostki, placówki oświatowe. Nie potrafiła pani wskazać na co konkretnie ma to zwiększenie być przeznaczone, dyskutowaliśmy o tym, rzeczywiście, pani podnosiła problemy związane z niskimi wynagrodzeniami nauczycieli. Już to raz mówiłam, akurat w tym momencie ani zarząd ani marszałek

nie ma w tej kwestii wiele do powiedzenia, bo wysokość wynagrodzeń w podziale na stopnie awansu zawodowego określana jest rozporządzeniem ministra. I tu nasze działania mogą dotyczyć tylko i wyłącznie dodatków, które są określone regulaminem. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, również w przypadku ochrony zdrowia, ja też to wyjaśniałam, czytałam wręcz na czym polega różnica między planem z 2017 a planem na rok 2018. Nie jest to kwota 10 czy 9 milionów, mówimy o kwocie 4.200 tys różnicy, dokładnie o takiej kwocie, 3 miliony była to rezerwa konsolidacyjna i 1.200 tys było przyznane z rezerwy celowej na prace remontowe w Koszalinie. I tylko i wyłącznie o takiej kwocie mówimy. Natomiast w kwestii nadwykonań rzeczywiście ma pani rację, że mogłoby się żyć naszym jednostkom lepiej, w tym się z panią zgadzam w 100%, gdyby NFZ raczył był zapłacić za wszystkie nadwykonania, które te jednostki wykonały, bo nie są to rzeczy, które jednostki wykonały z powodu czyjegoś widzimisię, takie są potrzeby zdrowotne mieszkańców naszego województwa. I za te zabiegi, za te wszystkie świadczenia niestety, ale NFZ nie zapłacił. A przypomnę jest to kwota 107 milionów złotych. Tyle było nadwykonań. I wciąż, do dnia dzisiejszego nie są zapłacone, w niektórych jednostkach grozi to rzeczywiście wielkim problemem. I tu, podzielałam troskę pana radnego Wieczorka, szpital w Koszalinie, który wykonuje te świadczenia, biorąc pod uwagę położenie, jest to jednostka jedyna wielospecjalistyczna w tej części województwa. My to ciągle zgłaszamy panu dyrektorowi NFZ i może ta pani troska spowoduje, że pani będzie wspierać nasze działania.

Teresa Kalina: szanowni państwo, przypominam, że dyskusja dotyczy budżetu, nie rozwiążemy problemów edukacyjnych, problemów zdrowotnych w tym momencie.

Jan Kuriata: muszę zabrać głos z różnych powodów. Ten osobisty zostawię na koniec. Pierwsza sprawa to chciałbym się odnieść do słów pana radnego Wieczorka o finansowaniu Koszalin, koszalińskich instytucji i w ogóle wschodniej części województwa. To są wypowiedzi szalenie nieodpowiedzialne, jestem oburzony i powiem więcej, szukam słów, żeby określić nieodpowiedzialność radnego Wieczorka. Ciągłe walczymy o to, żebyśmy jako województwo, jako struktura administracyjna, również łączyli się i tworzyli całość, również ekonomiczną, kulturową, abyśmy się stali jednym regionem. Tego typu wypowiedzi po prostu są szokujące. Mogłbym tutaj postawić pytanie, a z jakiej paki my w Koszalinie musimy się godzić na to, że samorząd wojewódzki finansuje teatr szczeciński, filharmonię szczecińską i inne instytucje szczecińskie. Pytam dlaczego? Czy tutaj nie ma samorządu miejskiego? Koszalin biedniejszego stać, żeby prowadzić teatr i filharmonię a Szczecina, bogatszego, nie stać na prowadzenie instytucji kultury? To się rozdzieliły, zróbcie sobie województwo i sobie sami wszystko róbcie. Jeżeli chodzi o szpital, mamy tutaj na 100 tys mieszkańców w Koszalinie mamy 1 szpital, w Szczecinie na 400 mieszkańców jest 9 szpitali, czy to jest sprawiedliwe? Ile pieniędzy wydajemy na te szpitale, ile pieniędzy wydajemy na instytucje kultury. ,y w Koszalinie płacimy z naszych pensji, z naszych składek a pan tutaj wylicza, że 100 tys. więcej i z jakiej paki my dajemy Koszalinowi. Są to słowa skrajnie nieodpowiedzialne. Nie chce pana obrażać, zatrzymam się na słowie nieodpowiedzialne. Jeżeli chodzi o wypowiedź pani radnej Przybylskiej, odnośnie finansowania jednostek, łącząc z tym co powiedział pan Kotłęga, doskonale wiemy, że finansowanie jednostek edukacyjnych to jest zadanie państwa. Samorząd tylko i wyłącznie transferuje pieniądze. Pani radna Przybylska postawiła bardzo ciężkie oskarżenia, nie przytaczając źródeł swoich informacji, nie wskazując na to skąd one się wzięły, więc zaproponowaliśmy jak wszyscy dobrze pamiętają, być może pan radny Nycz chciał o tym powiedzieć, żebyśmy po nowym roku zrobili spotkanie z dyrektorami tych placówek a jeśli chodzi o szkołę ukraińską to najlepiej sesję wyjazdową dla komisji w Białym Borze, żebyśmy posłuchali uważnie, jak to właśnie rząd, z którym pani się tak chętnie utożsamia, niszczy właśnie szkoły z językiem mniejszości narodowej. I pani żąda, żeby teraz samorząd województwa naprawiał to, co rząd PIS niszczy. Doskonale znamy sytuację mniejszości ukraińskiej, wiemy jak to wygląda, wiemy kto zabiera, wiemy kto nie sprzyja. Zaprosimy też kuratora na to spotkanie, żeby powiedział ile rząd daje, ile pomaga. Jak zbierzemy te wszystkie informacje, wtenczas jak je posumujemy i będą one wiarygodne, tak samo dyrektorów z tych dwóch placówek, to wtenczas będziemy dyskutować. A może właśnie radni PIS napisaliby do rządu, do MEN, żeby wspomógł właśnie te biedne dzieci ukraińskie, obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego.

Teresa Kalina: proszę do rzeczy ...

Jan Kuriata: jeżeli się miesza pewne rzeczy to tak to wygląda. Na koniec chciałbym się odnieść do prywatnych wycieczek, bo zostałem publicznie pomówiony. Jest mi bardzo przykro, że radny Kotłęga właśnie użył takiego porównania, że Wyższa Szkoła Zawodowa, która kształci na potrzeby regionu, a chciałem powiedzieć, że jeśli chodzi o pielęgniarki, pani Maria Ilnicka – Mądry pytała mnie o to, chciałem powiedzieć że w skali Polski uprawnienia zawodowe odbiera na 8 tys absolwentek w roku

2016 uprawnienia zawodowe odebrało niewiele ponad 2 tys., z tego 1200 z naszego obszaru. jeżeli chodzi o naszą uczelnię, to ta skala to jest ponad 70% absolwentek odbiera prawa zawodowe i pracuje w jednostkach, najczęściej, naszego województwa, tzn. w części wschodniej naszego województwa. To są dane łatwe do sprawdzenia w Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych. Chciałem powiedzieć tak, pan radny Kotłęga mógł powiedzieć, jeżeli już schodzimy do takiego poziomu, że przecież my wszyscy, którzy płacimy podatki, płacimy różne rzeczy, wszyscy się składamy na pensje tych, którzy biorą inną pensję, emerytury czy zasiłki. Takie bardzo płytkie oskarżenie mnie, że ja z tych 200 tys. będę miał coś dla siebie, to powiem, że to jest bzdura, ponieważ, tu znowu panu Wieczorkowi, jeżeli chodzi o Akademię Sztuki, prawie 30 milionów Akademia Sztuki zyskała dzięki działalności samorządu wojewódzkiego, natomiast PWSZ w Koszalinie ostatni raz dostała chyba w roku 2011 ok. 100 tys. Przez pięć lat nie dostaliśmy ani grosza. A więc to jest właśnie to zestawienie dwóch części województwa, proszę się nie dziwić, że to co powiedział pan radny Ostaszewski, że ciągle jest w Koszalinie tyle osób, które myślą o środkowopomorskim. Zobaczmy czy PiS dotrzyma obietnicy utworzenia tego województwa, bo pan prezes Kaczyński obiecał. Jeszcze raz powiem, z tych 200 tys. nie mam nic, tylko dzięki temu ileś więcej pielęgniarek trafi na rynek i będzie mogło pracować w naszych jednostkach, a schodzenie na taki poziom panie radny, to niestety nie jest mój poziom.

Teresa Kalina: przypominam, że debatujemy nad budżetem i teraz zgodnie z paragrafem 28 będę zabierała głos.

Dariusz Wieczorek: ad vocem: krótko, żeby wytłumaczyć koledze Jankowi, przewodniczącemu Komisji Budżetu i Spraw Samorządowych Województwa Zachodniopomorskiego, chcę wytłumaczyć bardzo prostą rzecz, że pana obowiązkiem jako radnego sejmiku jest dbanie o majątek sejmiku, więc przepraszam bardzo, przypomnę tylko, że organami prowadzącymi dla tych jednostek koszalińskich są samorządy gminne, w związku z czym to jest gest z naszej strony. Natomiast wy chyba nie chcecie rozumieć, albo nie rozumiecie, co ja wyraźnie mówię, a wyraźnie mówię, że jeżeli chodzi o chociażby Teatr Polski, Muzeum Przełomy, Zamek, to są jednostki województwa zachodniopomorskiego, i w pierwszej kolejności naszym obowiązkiem jest dbanie o te jednostki. I na to tylko zwracam uwagę i w tym kontekście rozmawiamy dzisiaj o budżecie. Dyskusja poszła całkowicie w inną stronę, ale niech kolega Jan prześledzi od czego to wszystko się rozpoczęło.

Jerzy Kotłęga ad vocem: po prostu muszę się odnieść do słów, które tu padły, a są nieprawdziwe. Ja przywołałem w swoim wystąpieniu słowa pana marszałka Olgerda Geblewicza kierowane w stronę pana Wieczorka, że jeżeli Sejmik dofinansowuje jego firmę to oznacza, że w części finansujemy jego wynagrodzenie. Ja powiedziałem, że poprzez analogię można podobnie powiedzieć, że pan Jan Kuriata jest w podobnej sytuacji i dodałem panie radny Kuriata, że takie słowa na tej sali z niczyich ust nie powinny paść. Oznacza to, że te słowa nie powinny paść i ja ująłem się jakby za dotowaniem jednej jednostki i drugiej jednostki.

Agnieszka Przybylska: ponieważ nie miałam możliwości odnieść się do mojego wniosku o to, żeby wprowadzić do budżetu środki, proponowane 300 tys. na program wsparcia leczenia niepłodności mieszkańców województwa zachodniopomorskiego metodą naprotechnologii, to informuję, że taki sam program został przyjęty przez samorząd województwa mazowieckiego w tym roku, przypominam, że pan marszałek Struzik nie jest z PiS tylko z PSL. Program został przyjęty i współpraca jest podpisana z zarządem szpitala Brudnowskiego, i z tego co wiem, bardzo dobrze tam sprawy idą. Ta naprotechnologia na którą proponuję 300 tys. żebyśmy znaleźli w rezerwie, polega na diagnozie oraz terapii lekarskiej opartej na monitorowaniu oraz poprawie ogólnego zdrowia kobiety a także leczeniu w przypadku zaburzeń zdrowia prokreacyjnego. W technice wykorzystuje się wszystkie znane i dostępne we współczesnej medycynie metody terapii farmakologicznej i leczenia chirurgicznego. Wnoszę o to, żeby 300 tys. przez analogię, czyli nie jest przeszkodą to co pan marszałek zgłaszał, że być może są jakieś przeszkody, żebyśmy przez analogię 300 tys. na analogiczny program u nas w budżecie uwzględnili w rezerwie budżetowej.

Robert Grzywacz: Mam pytanie czysto techniczne, z działu 750 administracja publiczna rozdział 75018 urzędy marszałkowskie, jest tu kwota ujęta 10 tys. złotych na zwrot dotacji wraz z odsetkami i pozostałymi kosztami. Pytanie moje jest związane z sytuacją przepłatek, czy ta kwestia została rozwiązana czy nie, chodzi mi o ta kwotę prawie 3 milionów zwrotu dotacji do UE, czy my to żeśmy już zapłacili czy po prostu ktoś zapomniał ująć to w budżecie? To jest dla mnie niejasne. Druga kwestia, chciałbym tu podziękować pani Agnieszce Przybylskiej za to, że się ujęła za szkoła w Białym Borze.

Wiem, że tam chętnych było naprawdę wielu, było ponad 50 osób, ale niestety, my mamy takie a nie inne przepisy, stać nas na to, ja szanuję tutaj kolegę Jana Kuriatę, ale stać nas na to nie naszymi jednostkom dawać pieniądze, a na nasze, niestety, nie ma. Nie wiem czy to będzie się chyliło ku upadkowi. Jeżeli rząd na dzień dzisiejszy mówi, że zabieramy pieniądze, to dlaczego my, to nasza jednostka, nie możemy pomóc. To chyba będzie naszym mocniejszym obowiązkiem, żeby pomóc naszym jednostkom. Dziś widzę, że fundusze my przesuwamy na inne jednostki, nie związane z samorządem, fakt, pomagamy, ale patrzmy też na swoje. I trzecia kwestia, chciałbym wiedzieć, kto był pomysłodawcą akurat tej zmiany w budżecie a więc tych 200 tys dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie i tej drugiej jednostki.

Artur Nycz: kontynuujemy tą dyskusję już bardzo długo i ona właściwie już w niewielkim stopniu dotyczy budżetu. Natomiast ja chciałbym się odnieść do dwóch rzeczy, niezależnie od różnic jakie między nami występują, to jesteśmy winni sobie nawzajem taką elementarną uczciwość w przekazywaniu faktów. Apeluję do pani Agnieszki, żeby pani taką uczciwość zachowywała, bo nie przypominam sobie a urasta do rangi problemu jakiegoś wielkiego problem szkoły w Białym Borze. Wychodzi na to jakobyśmy szkołę zaniedbali czy też doprowadzali wręcz do ruiny. Nie przypominam sobie, żeby przez trzy lata jakkolwiek problem w tejże szkole występował, żebyśmy mieli jakąkolwiek informację, żebyśmy mieli jakąkolwiek informację na ten temat, że ta szkoła jest niedofinansowana, że ma jakiegokolwiek braki, że czegokolwiek jej brakuje. W związku z powyższym nie ma żadnych podstaw merytorycznych do tego żeby dzisiaj w jakikolwiek sposób podnosić w sposób tak dramatyczny kwestie dotyczące oświaty wojewódzkiej, która jest w sposób prawidłowy finansowana. To po pierwsze. Po drugie odnosząc się do dzisiejszego naszego posiedzenia komisji, pani Agnieszko, chcę to powiedzieć być może z wielkim bólem, bo uważam, że udało nam się tą komisję zamknąć naprawdę w sposób bardzo koncyliacyjny, natomiast nie może pani podnosić faktu, że ktokolwiek nie wziął pod uwagę pani wniosków, przede wszystkim dlatego, że pani go nie potrafiła sformułować. Ja kilkakrotnie prosiłem o sformułowanie tegoż wniosku, nie potrafiła go pani sformułować dlatego wybrnęliśmy z tego w taki sposób, że nie będziemy dzisiaj debatować na ten temat, tylko spotkamy się z dyrekcją, poznamy potrzeby ewentualne u źródła i dyrekcja potwierdzi, czy te zastrzeżenia jakie pani dzisiaj podnosi, czy one są realne, czy to jest wyraz tylko i wyłącznie takiej dość swobodnej interpretacji faktów. Mówię o tym na sesji, uważam, że powinniśmy się zamknąć jednak w takiej dyskusji na komisji. Tyle jeżeli chodzi o kwestię szkoły w Białym Borze. Chciałbym też odnieść się do kwestii związanej z pojawiającymi się argumentami, jakoby nie dba się, tak zrozumiałem, nie dba się o majątek samorządu województwa dofinansowując jednostki zewnętrzne, w tym również jednostki kultury w Koszalinie. Tym samym, kolega który to przedstawiał niejako deprecjonuje wszystkie programy, nazwijmy to społeczne, które się w tym budżecie znalazły, przypomnę, że jest ich 6. W większości przypadków my dofinansowujemy poprzez te programy nie swoje zadania i nie swój majątek. Robimy to dlatego, żlebu wspomóc te jednostki czy też inicjatywy, które są oddolne. Na pewien absurd zakrawa w tym kontekście fakt, że radny Dariusz podnosi ten argument jednocześnie będąc inicjatorem czy też wnioskodawcą budżetu obywatelskiego, a więc de facto finansowania zadań, które zostaną wytypowane przez mieszkańców naszego województwa, nie będących w większości zadaniami samorządu województwa, czy też ewentualnie zwiększającymi majątek czasami czy gmin czy powiatów. Kończąc, chciałbym jeszcze kilka słów na temat tego budżetu w swoim imieniu powiedzieć. Zaczynaliśmy kadencję debatując nad budżetem na rok 2015, budżetem niezwykle trudnym, zaczynaliśmy kadencję od bardzo drastycznych cięć, we wszystkich obszarach. Rok 2016, a więc kolejny budżet, był budżetem równie trudnym jeśli nie trudniejszym. I oto ostatni rok, dzisiaj, rozważamy budżet co do którego możemy się zgadzać lub nie, jednak nie możemy nie zauważyć faktu, że jest to budżet dzisiaj jeden z lepszych, a być może i najlepszy w historii województwa zachodniopomorskiego, zarówno pod względem inwestycji jak i pod względem takiej wartości społecznej, którą w sobie zawiera również w postaci tych programów społecznych. Nie da się tego faktu nie zauważyć. Kończąc chciałbym jednak mimo wszystko zwrócić uwagę jeszcze na fakt, który nie był dzisiaj podnoszony, a który być może jest powodem takich gorących dyskusji, że jest to mimo wszystko budżet kompromisów. Jak widać jest wiele osób dzisiaj mniej lub bardziej zadowolonych z tego budżetu, natomiast nie można nie zwrócić uwagi na to, że większość wniosków złożonych do tegoż budżetu zostało zrealizowanych. Jeżeli dzisiaj ktoś chce podnosić, że w tym budżecie nie znajdują się inicjatywy jego, to znaczy, że ich nie zgłaszał. Dzisiaj zgłaszana inicjatywa in vitro, ja głęboko wierzę, że ona się w tym budżecie znajdzie, ale nie dzisiaj, ona musi przejść właściwą procedurę, bo to jest zbyt poważna sprawa, żebyśmy my pozwalali sobie na oszukiwanie ludzi, którzy oczekują na tą inicjatywę. Mamy na to czas, ja głęboko wierze, że to będzie siódmy program społeczny, który pojawi się w budżecie, być może jeszcze w 2018 roku.

Teresa Kalina: pani Agnieszko Przybylska jeżeli pani chce zgłosić jeszcze jakiś wniosek do budżetu, to bardzo proszę na piśmie, bo musimy wiedzieć dla kogo, z jakiego paragrafu do jakiego przenieść pieniądze, bo inaczej nie będzie ten wniosek głosowany.

Agnieszka Przybylska: ponieważ w grzecznych bardzo słowach, ale ważną rzecz tutaj poruszył i przypisał mi pan przewodniczący Artur Nycz, i trzeba to sprecyzować. Rzeczywiście nie alarmowano nas wcześniej, w czasie kiedy pani marszałek Anna Mieczkowska zawiadywała sprawami szkolnictwa nie alarmowano nas o Białym Borze. Pierwsza niepokojąca bardzo informacja pojawiła się w momencie, kiedy pan marszałek Mićko, prawdopodobnie po objęciu wszystkich naszych placówek przekazał nam informacje na październikowym posiedzeniu Komisji Oświaty, i dziś głosowaliśmy, i przegłosowaliśmy protokół z tego posiedzenia, zaalarmował nas, że 50 uczniów chciało uczyć się w Białym Borze a tylko 14 zostało przyjętych, ponieważ dyrektor wskazał, że przelicznik jest korzystniejszy bo jest 1,2 jeżeli dobrze pamiętam, jeśli jest nie więcej niż 42 uczniów w szkole a mniej korzystny jest przelicznik subwencji czyli 0,2 jeżeli jest przekroczone ta liczba. I w związku z tym zamiast 50 przyjęto tylko 14. I to było bardzo alarmujące. To był pierwszy alarmujący sygnał.

Teresa Kalina: ale o tym mówimy już chyba po raz piąty dzisiaj ...

Agnieszka Przybylska: ...i dlatego jeżeli ja złożyłam wniosek, żeby przedstawić nam to wyliczenie na piśmie ile w wyniku tego przelicznika traci szkoła, żeby odblokować możliwość w przyjęciu uczniów i żebyśmy uwzględnili to w budżecie. Nie udzielono mi informacji, ani w odpowiedzi pisemnej ani dzisiaj, ponowiłam to pytanie na posiedzeniu komisji. W ten sposób nie można sprecyzować wniosku do budżetu, rzeczywiście, bo nie mamy tych danych, czy chodzi o 100 tys., 50 czy 200 tys., żeby uczniów przyjąć. Tym samym wydaje mi się, że jeśli informacja przez pana marszałka jest prawdziwa, że aż tylu uczniów chce i nie jest przyjmowanych, wydaje się, że to trzeba pilnie wyjaśnić i jeśli będzie to możliwe, i wnioskowałam też, ale kompleksowo chciałam dla naszych placówek, żeby to wszystko co zostało obniżone w stosunku do roku 2017 na rok 2018, żebyśmy przynajmniej wyrównali, czyli 100% rok do roku żeby było. Nie było tutaj danych o Białym Borze. Wstrzymamy się i zobaczymy jak to będzie, ale te informacje musimy dostać.

Robert Grzywacz: tutaj akurat kwestia Białego Boru, będąc jeszcze członkiem zarządu pamiętam sytuacje jakie były, bo to ja byłem pani radna za to odpowiedzialny. Wiem jakie tam były kwestie finansowe związane z remontami, wiem jakie tam są potrzeby. Po objęciu przez pana Mićko funkcji w zarządzie, wiele inicjatyw dyrektora, które były związane z energooszczędnością, z czymkolwiek innym modernizacyjnym, powiem kulturalnie, uwalane. Dyrektor się bał cokolwiek myśleć o modernizacji tej jednostki, pan marszałek Mićko wszystko co było możliwe stopował. także jak my możemy o czymkolwiek rozmawiać?

Wobec wyczerpania listy mówców przystąpiono do głosowania: wniosku przedłożonego w imieniu Klubu SLD przez Dariusza Wieczorka będącego załącznikiem nr 12 do niniejszego protokołu

Drogą głosowania wniosek odrzucono

Wynik głosowania:

Za – 4

Przeciw – 16

Wstrzymało się – 4

Głosy nieoddane – 2

Następnie przystąpiono do procedury głosowania projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu województwa na 2018 rok.

Agnieszka Przybylska: ale przepraszam...

Teresa Kalina: prosiłam o przedłożenie wniosku na piśmie a poza tym jesteśmy już w trakcie procedury głosowania.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/449/17** i jest zał. nr 13

Wynik głosowania:

Za – 19

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 3

Głosy nieoddane – 0

Dariusz Wieczorek: mam wniosek formalny o zmianę porządku obrad, przed nami jest jeszcze kilka uchwał, dlatego wnoszę o przeniesienie punktu dotyczącego informacji o bieżącej sytuacji w Stoczni Remontowej Gryfia i wprowadzenie go po punkcie 4.3, czyli po przyjęciu WPF.

Teresa Kalina: chciałam państwa poinformować, że do tego punktu zapraszałam jeszcze inne osoby informowałam, że między 13.00 a 14.00 będziemy na ten temat rozmawiać, dlatego mam propozycję, jak już wszyscy będą wtedy przejdziemy do tego punktu.

Dariusz Wieczorek wyraził zgodę na tą propozycję.

4.3 zmieniającej uchwałę Nr XX/326/17 z dnia 28 lutego 2017 r. w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2017 – 2044,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 14

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/450/17** i jest zał. nr 15

Wynik głosowania:

Za – 19

Przeciw – 3

Wstrzymało się – 3

Głosy nieoddane – 1

4.4 w sprawie zaciągnięcia kredytu na finansowanie zadań inwestycyjnych ujętych w wieloletniej prognozie finansowej Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 16

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

Dariusz Wieczorek: w imieniu klubu mam pytanie, wiemy, że to jest bardzo korzystny kredyt, natomiast pytanie jest takie, bo dosyć enigmatycznie to ostatnie zdanie brzmi: sfinalizowanie decyzji kredytowej dla województwa zachodniopomorskiego niezbędne jest podjęcie przez sejmik stosownej uchwały umożliwiającej podpisanie umowy kredytowej. Ja rozumiem, że ta umowa jest już wynegocjowana czyli dzisiaj potrzeba tylko tej uchwały, czy to jest dopiero otwarcie do negocjacji?

Marek Dylewski: jeśli chodzi o procedurę Europejskiego Banku Inwestycyjnego ona jest dość długotrwała, my ją prowadzimy już chyba 9 miesiąc. Jeśli chodzi o decyzję kredytową, ona być może będzie na dniach, natomiast my już zostaliśmy powieszani jeśli chodzi o Europejski Bank Inwestycyjny jeżeli tak można powiedzieć, o zamiarze udzielenia nam tego kredytu. Jeśli chodzi o warunki, to one ostatecznie będą nam przekazane wraz z decyzją kredytową, ale nie spodziewam się jakiś różnic. Na dzień dzisiejszy różnica między najtańszym komercyjnym naszym kredytem a EBI to jest ok. 30% kosztu i 25 lat. Jeżeli mówimy o kredycie EBI w podstawowym wariantcie możemy finansować deficyty przez najbliższe 3 lata, dodatkowo będziemy mogli jeszcze ewentualnie przez następne 2, więc to jest dość rzeczywiście korzystne finansowanie i nie podlega procedurze zamówień publicznych.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/451/17** i jest zał. nr 17

Wynik głosowania:

Za – 18

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 2

Głosy nieoddane – 5

4.5 zmieniająca uchwałę w sprawie określenia trybu i zasad udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków położonym na obszarze województwa zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 18

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Oświaty, Kultury i Sportu.

Agnieszka Przybylska: ja chciałam tylko zasygnalizować, że w związku z informacją, którą dostaliśmy na komisji oświaty, że skutkiem będzie kilkunastokrotne nawet zwiększenie puli podmiotów, które będą startowały w konkursach o pozyskanie tych środków, warto będzie pomyśleć na ile będziemy zwiększać ogólne środki na ten cel, żeby z góry nie przekreślać większości uczestników konkursów.

Robert Grzywacz: rozumiem, że w tym punkcie będą pieniądze przekazywane na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane, a więc nie będą dotowane kwestie związane z dokumentacją czy z takimi rzeczami?

Anna Mieczkowska: pani Przybylska zwróciła uwagę, dlatego też i zwiększona została kwota na te dotacje. Aby przeprowadzić proces modernizacji czy też renowacji potrzebna jest dokumentacja, my nie zmieniliśmy tu żadnych zasad, dokumentacja również będzie mogła być finansowana z tych dotacji, tu się nic nie zmieniło. Zmieniamy tę uchwałę ponieważ zmieniła się ustawa i musimy dostosować, poszerzamy katalog beneficjentów o te zabytki, które są wpisane do gminnych wykazów, a dokumentacja będzie mogła być nadal finansowana.

Robert Grzywacz: ad vocem: ale czy to będzie ujęte procentowo, nie ma takiej obawy, że będzie np. 100% na dokumentację ?

Anna Mieczkowska: my nie ograniczamy dostępu, każdy beneficjent może złożyć. Po to jest powoływana komisja, żeby mogła rzetelnie ocenić, zgodnie z potrzebami, i dokonać weryfikacji.

Jarosław Rzepa: gwoli uzupełnienia chciałem poinformować, że planowany jest w pierwszym kwartale przyszłego roku nabór na zabytki w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich, tam jest kwota 1.800 tys. euro. Dotyczy to obszarów wiejskich czyli miejscowości do 5 tys. mieszkańców. Ci którzy mają zabytki będą mogli też z PROW na ten cel wnioskować.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/452/17** i jest zał. nr 19

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

4.6w sprawie przystąpienia przez Województwo Zachodniopomorskie w roli Partnera Projektu do realizacji polsko-niemieckiego projektu pn.: „Zrównoważona turystyka wodna w unikalnej Dolinie Dolnej Odry” w ramach programu Interreg VA 2014-2020 oraz wyrażenia zgody na jego finansowanie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 20

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Rozwoju, Promocji i Współpracy Zagranicznej.

Agnieszka Przybylska: w związku z takim niefortunnym procedowaniem wcześniej uchwały w sprawie mostu w Siekierkach chcę zapytać, bo na naszej komisji doraźnej ds. gospodarki morskiej nie była procedowana ta uchwała o ile mi wiadomo, chcę zapytać, czy ktoś sprawdził czy projekt tej uchwały nie koliduje w jakikolwiek sposób z Odrzańską Droga Wodną i jak wyglądają tu procedury ustaleń wodnoprawnych, czy to jest jakoś procedowane?

Dariusz Wieczorek: mam prośbę do marszałka Rzepy o wprowadzenie autopoprawki w uzasadnieniu, bo tam realizację przewidziano na lata 2016-2020. Rozumiem, że wy od 2016 rozpędzaliście się i dwa lata się rozpędzacie, więc realizacja jest na lata chyba 2018-2020, więc prośba formalnie o poprawienie tego, bo tak będzie pewnie ta realizacja wyglądać.

Jarosław Rzepa: odnosząc się do pana Wieczorka, jest to związane z zapisami w Interregu, dlatego tak zostało to napisane, natomiast szanowni państwo, ten projekt nie jest w żaden sposób w sprzeczności z Odrzańską Droga Wodną, to są inwestycje, nazwijmy to na lądzie, my jesteśmy jako partner tego projektu. Cała wartość projektu to jest 4.304 tys euro, my jesteśmy jako strona polska, mamy wartość kosztów kwalifikowanych 1.413 tys euro, 15% jest to wkład własny po stronie polskiej. W ramach tego projektu, jako partnera mamy miasto Schwedt, i my jako Zespół Parków Krajobrazowych. Planowane są do wykonania wieża widokowa w Boleszkowicach, taras widokowy w Widuchowej, 9 zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej, małej infrastruktury turystyki wodnej, naturalne miejsca do odpoczynku, wiaty, miejsca na ognisko, tablice edukacyjne. Będzie to w Cedyni, Widuchowej, Mieszkowicach, Boleszkowicach, Gryfinie i Kołbaskowie. Partnerzy niemieccy mają swoje inwestycje zaplanowane w ramach tego projektu. Oczywiście jest też temat związany z przewodnikami, szkoleniami dla przewodników, bo o tym też trzeba mówić, że coś takiego tworzy się zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej. Mamy oczywiście pozwolenie na budowę zarówno jeżeli chodzi o Widuchową jak i Boleszkowice wydane przez odpowiednich starostów, zatwierdzony program przez komitet monitorujący Interreg i decyzję o wpisaniu do WPF.

Wobec wyczerpania listy mówców przystąpiono do procedury głosowania.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/453/17** i jest zał. nr 21

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 4

Teresa Kalina: szanowni państwo, ponieważ są już obecni wszyscy goście zaproszeni w związku z niepokojącą kwestią gospodarki morskiej i sytuacji w Stoczni Gryfa, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, proponuję aby przejść do Informacji nt. bieżącej sytuacji w Stoczni Remontowej „Gryfia”

Nikt z radnych nie wyraził sprzeciwu.

Jako pierwszy głos zabrał Marek Różalski Prezes SR „Gryfia” : sytuacja Gryfii jest trudna ale stabilna, ona jest taka od roku 2009. Mogę tylko powiedzieć, że w ostatnim roku zmieniło się to, że nowy zarząd Gryfii opracował wspólnie z głównym akcjonariuszem Mars i grupą PGZ plan naprawczy, który pozwoliłby Gryfii odzyskać normalną sytuację, kontynuować działalność i rozwijać się. Ten plan naprawczy został zatwierdzony 31 marca przez walne zgromadzenie, przeszedł test prywatnego inwestora, który zrobiła kancelaria KPMG, i tak naprawdę czekamy na realizację jeżeli chodzi o sprawy dokapitalizowania, ponieważ, powiedzmy sobie otwarcie, bez dokapitalizowania trudno będzie wyprowadzić Gryfię na prostą, dlatego że, jak jeszcze tutaj na interpelację posła Marchewki, pan minister Kownacki poinformował wszystkich w Polsce i nie tylko, w Internecie, że Gryfia ma 55 milionów długu. No niestety, ten dług jest i to jest dług, który został wygenerowany mimo wysprzedaży majątku. Chciałem przypomnieć, wysprzedana została najpierw dolna okrętowa, na której postawiono fabrykę wiatraków, obecnie osiemdziesięcioprocentowym akcjonariuszem jest tam Fundusz Mars. Dzięki temu trochę poprawiła się współpraca na wyspie. Natomiast później jeszcze odsprzedano górną okrętową, także Gryfia, zakład w Szczecinie, to jest tylko 6 ha w tej chwili i niestety w tym czasie Gryfia utraciła dwa najlepsze nabrzeża, czyli mazowieckie i kaszubskie, także mamy tylko na nabrzeżach w tej chwili z 6 dźwigów dwudziestotonowych tylko jeden, który my posiadamy. Mamy jeszcze na dzierżawionym kawałku pięćdziesięcotonowy przy doku nr 5 .Także zdecydowanie

ograniczono możliwości remontowe Gryfii, zdecydowanie nie poprawiło sytuacji także połączenie z Morską Stoczną Remontową w Świnoujściu w 2013 r. ponieważ kapitały, które posiadała Morska Stocznia Remontowa zostały wniesione do wspólnej firmy no i tak naprawdę zostały znowu przejezdzone. Między innymi sprzedano prawie 27 ha w Świnoujściu, które zasiliły Gryfię. Niestety, też to nie przyniosło spodziewanych skutków. Także w sytuacji kiedy w 2016 roku w kwietniu zaczynałem pracę na stanowisku prezesa właśnie taki stan odziedziczyłem, który został przedstawiony właśnie przez ministra Kownackiego. Mogę powiedzieć w tej chwili, że oczywiście już w 2016 roku w II połowie poprawiliśmy trochę efektywność działania firmy, nawet można powiedzieć, że znacząco. Utrzymaliśmy to w tym roku, i mogę powiedzieć, że mniej więcej, bo rynek jest szalenie trudny, nie wszyscy sobie zdają sprawę ze specyfiki rynku remontu statków, stocznie europejskie też odczuwają tę trudność, wszyscy mają kłopoty, najstarsi stoczniojcy nie pamiętają takich trudności. W tym roku, dzięki temu, że udało nam się uzyskać odpowiednie uprawnienia do remontu okrętów wojennych, i zgodnie z planem, który został zatwierdzony przez Rząd odbudowy marynarki wojennej, w tej chwili w Świnoujściu realizujemy remont trałowca, łącznie z drugą stocznia która ma większe doświadczenie w tej dziedzinie, czyli z Nautą, gros prac wykonuje oczywiście MSR Gryfia. Wiem, że na początku przyszłego roku w końcu dojdzie do realizacji remontu okrętu transportowo minowego 821. Także akurat ta dziedzina została tutaj, można powiedzieć w Świnoujściu odbudowana po kilkudziesięciu latach, bo kiedyś Świnoujście robiło 20% obrotu na remontach okrętów wojskowych. Myślę, że to jest też podstawą do tego, żeby po prostu można było wykorzystać potencjał stoczni w sposób długofalowy, bo remont takiego okrętu wojskowego to jest przynajmniej półtora roku czasu. Natomiast jeżeli chodzi o remonty bieżące, udało nam się odzyskać kilku klientów i zaufanie tych klientów. Udało nam się wygrać kilka przetargów publicznych, między innymi to, że w tej chwili remontujemy Karsibora, to jest to, że o 5 tys. złotych wygraliśmy z Gdańską Stoczną Remontową, o kilka milionów wygraliśmy przetarg też z Gdańską Stoczną Remontową na budowę lodolamaczy. Wiem, że niektórzy mówili, że dostaliśmy pewne rzeczy w prezencie, nie, my nie dostajemy w prezencie, to jest normalna konkurencyjna walka o zlecenia. Mogę powiedzieć, że w tym roku zdecydowanie poprawimy wynik. Będzie on mniej więcej zgodny z tym co założyliśmy w naszym planie naprawczym. Oczywiście ostateczny wynik to jest koniec roku i po opinii biegłego, ale myślę że te założenia które mieliśmy w planie naprawczym realizujemy i mam nadzieję, że to dokapitalizowanie w tym roku jedynie częściowo zostało zrealizowane, bo tylko jakieś 12% tego co było zakładane w planie naprawczym, myślę, że zostanie zrealizowane w roku przyszłym, gdy potwierdzimy nasze wyniki, które będą obrazowały postępek w odbudowie firmy.

Dariusz Wieczorek: mieliśmy okazję widzieć się tydzień temu w Świnoujściu, bo te niepokojące informacje wynikały z tych niepokojów, które miały miejsce w oddziale świnoujskim. Natomiast prosiłbym bardzo, jeżeli to oczywiście jest możliwe, żeby odpowiedzieć na kilka pytań. Po pierwsze, sygnalizował pan prezes program naprawczy, 31 marca. W tym programie, rozumiem akceptowanym przez zgromadzenie wspólników, był temat dotyczący dokapitalizowania. W związku z czym proszę powiedzieć, na podstawie swojej wiedzy, dlaczego do dzisiaj do tego dokapitalizowania nie doszło i czy w tej sprawie prowadzicie jakieś rozmowy z właścicielem, bo być może to jest też element naszej aktywności i aktywności pana marszałka w rozmowach z Funduszem Mars czy z właściwym ministrem, być może tutaj trzeba by się zaangażować. To jest pierwsze pytanie. Pytanie drugie, z informacji, które padły w Świnoujściu, bo zastanawialiśmy się przecież wspólnie z załogą, jak to się stało, że ta sytuacja, bo pan prezes to potwierdził, że ta sytuacja oddziału w Świnoujściu jest w tej chwili dużo gorsza niż ta sytuacja oddziału w Szczecinie, jak to się stało, i tam padło takie zdanie, które ja już sobie wtedy zapisałem i cieszę się, że mamy okazję dzisiaj o tym rozmawiać, padło takie zdanie, gdzie pan prezes powiedział o tym, że trzy czy cztery lata temu właściciel czyli Fundusz Mars zakazał prowadzenia działalności offshore na terenie Morskiej Stoczni w Świnoujściu i że stało się to na podstawie dokumentu, czyli pisma właściciela, które dotarło do zarządu stoczni, nie wiem czy to już było połączone, ale w tym zakresie, jeżeli pan prezes mógłby wyjaśnić czy taka rzecz miała miejsce, czy taki dokument rzeczywiście jest, bo dyskutowaliśmy o tym dlaczego stocznia w Świnoujściu tego offshore nie realizuje i słusznie pan prezes powiedział, że wypadnięcie z rynku i wejście ponownie na niego, to jest kilka lat. Rzecz trzecia, to też w kontekście tych planów, już tu pan prezes sygnalizował te kwestie związane z remontami ale moje pytanie jest takie, czy prowadzicie rozmowy z armatorami, czy to z PŻM, PŻB, Euroafrica czyli z tymi przedsiębiorstwami, które są tutaj, na terenie województwa, ażeby tu zacieśnić współpracę, żeby te statki były remontowane nie w Gdańsku, nie gdzieś tam, tylko żeby remontowane były u nas, bo wyobrażam sobie, że taki długofalowy plan tych remontów, który ci armatorzy mogliby przedstawić, on też by miał wpływ na rentowność firmy.

Marek Różalski : dlaczego nie dokapitalizowana, mogę tylko powiedzieć, że mam odpowiedź głównego akcjonariusza, że nie udało się na razie otrzymać zewnętrznego dokapitalizowania, bo Fundusz Mars o takie ubiegał się, o wartości naszego długu, ale żeby nie było wątpliwości, te pieniądze były wskazane na 11 celów, przeznaczone są na odbudowę potencjału stoczni. Nie wiem, czy państwo mieliście możliwość być w stoczni, myślę, że niektórzy byli, to co zastałem w kwietniu 2016r. to naprawdę było przykre, bardzo przykry widok dla mnie, szczególnie zakładu w Świnoujściu, który w 2011 troszeczkę inaczej wyglądał, gdy ja tam byłem prezesem, po tylu latach było trochę inaczej. Po prostu nie udało się do tej pory głównemu akcjonariuszowi pozyskać zewnętrznych środków finansowania. Rozumiem, że te pieniądze, które Mars miał, niestety, też nowy zarząd Marsa odziedziczył po poprzednikach to co odziedziczył, czyli po prostu nie ma możliwości bezpośrednio dokapitalizowania, nie udało się do tej pory uzyskać, natomiast myślę, że po prostu wyniki, które uda nam się pokazać na koniec roku, pokażą, że jest zdecydowana zmiana sytuacji. Obniżenie prognozy rentowności miesięcznie o 5 milionów złotych, poprawienie rentowności jednostkowej na statkach o 16, to uważam, że to jest poprawa gigantyczna, która się udało zrobić w tak krótkim czasie, bez tego dokapitalizowania, które było planowane, a przynajmniej w bardzo niewielkiej części. I to jest właśnie to, co stoczniovcy i Szczecina i Świnoujścia pokazali, moim zdaniem, że warto w te zakłady inwestować. My możemy na sobie zarabiać i gdyby to co się w tym roku czy w ubiegłym już zaczęło w zakładzie w Szczecinie, przed połączeniem obu stoczni, myślę że nikt by nie protestował, tak jak to się dzieje w tej chwili żeby rozłączyć te zakłady. Takie jest moje zdanie. Może nawiążę jeszcze do tego, że Rada Miasta Świnoujście podjęła uchwałę o rozłączeniu zakładów. Ja akurat na tej radzie byłem przeciwny, mimo że wcześniej byłem przeciwny połączeniu, ale to wynika z oceny sytuacji rynkowej. Uważam, że wspólnie będzie nam łatwiej wyrwać się z tej trudnej sytuacji. Jeżeli chodzi o to, co pan radny Wieczorek powiedział o tej sytuacji Świnoujścia, to jest sprawa oceny, ja mogę powiedzieć tak, że oba zakłady w tej chwili jeżeli chodzi o koszty wytworzenia praktycznie są na tym samym poziomie. Natomiast sprawa interpretacji, jak się dzieli koszty te ogólne, inne rzeczy, po prostu w Świnoujściu jeszcze został majątek, tu nie ma majątku, są z tego tytułu mniejsze obciążenia podatkowe czy większe obciążenia, trochę inna jest struktura zatrudnienia ze względu na to, że w Świnoujściu rynek pracy jest zdecydowanie bardziej trudny, ale to są rzeczy, które myślę, że w najbliższym czasie zostaną troszeczkę zmienione. W tym roku między innymi przejęliśmy służby utrzymania ruchu, myślę, że oceny odwrócenia tego outsourcingu spokojnie będzie można analizować po jakimś czasie, i będzie to na pewno efekt właściwy. W mojej ocenie i nie tylko ten outsourcing był tragedia dla stoczni, i organizacyjna i finansowa, ale nie będę o szczegółach mówił. Natomiast jeżeli chodzi o ten offshore w Świnoujściu, doprecyzuję, nikt nie zakazał wykonywania zleceń ooffshorowych natomiast zakazał oferowania przez stocznię w Świnoujściu i wykorzystanie jej pozycji rynkowej, która wypracowała sobie przez 10 lat, bo nie wszystkie zlecenia miały być realizowane przez firmę z grupy mars, czyli Energomontaż Północ Gdynia. To spowodowało to, że w tej chwili ani Energomontaż Północ Gdynia, ani Morska Stocznia Remontowa Gryfia zakład w Świnoujściu nie ma zleceń ooffshorowych, ale to też wynika z tego że Stocznia Gryfia ma taką a nie inną sytuację finansową, po prostu chodzi o to, że standing firmy nie pozwala uzyskać zlecenia z pierwszej ręki, które były kiedyś normalnie realizowane w Świnoujściu. Po prostu naszym partnerem był Aker a nie jakiś tam pośrednik, który dopiero może nam to zlecić. Myślę, że do tego uda się wrócić, jeżeli zostaną zrealizowane te działania, które nakreśliliśmy w planie naprawczym, w każdym razie zainteresowanie naszych klientów jest i myślę, że jeżeli spełnimy warunki zlecenia ooffshorowe będą w Świnoujściu realizowane. Jeżeli chodzi o naszych armatorów, powiem tak, jestem wręcz wspaniale dumny z naszych armatorów, że chcą nam zaufać, bo w tej chwili mamy dwa statki PŻM, jeden planowany drugi awaryjnie, za chwileczkę będzie Baltivia z PŻB, potem będzie Galileusz z Euroafrica a potem będzie Polonia z Unity Line, także naprawdę mamy duże wsparcie u naszych lokalnych armatorów, i z tego się bardzo cieszę, bo to jest taka dobra współpraca. natomiast żeby nie mieć wątpliwości, my naprawdę musimy dać dobra ofertę, żeby chcieli do nas przyjść, tutaj nikt prezentów nie robi. I naprawdę z tego miejsca dziękuję naszym armatorom, którzy wierzą w nasze umiejętności, zresztą potwierdzone w ostatnim roku, przez rok czasu nigdy nie zdarzyło nam się przeterminować statku, i płacić kar umownych, terminy się oczywiście wydłużały ale to wynikało ze zwiększenia zakresu prac remontowych i oczywiście cent za te prace.

Agnieszka Przybylska: skoro gości pan u nas, to zapytam czy wg pana wiedzy od naszego samorządu wojewódzkiego, czy od jakiegoś innego samorządu jakiegokolwiek, sprawy są, które zależą, czy do nas macie jakieś sprawy, interesy. To jest jedno pytanie. Drugie pytanie, to jak państwo sobie radzicie jeśli chodzi o kadre, czy zgłaszacie potrzebę jakiegoś większego ruchu jeśli chodzi o przygotowanie zawodowe?

Marek Różalski : z tego co ja wiem, to trudno, żeby sejmik mógł nam w czymś pomóc. Myślę, że bardziej tutaj jeżeli już to może pomóc nam miasto, jeżeli zdecydowałoby się na obniżenie stawek podatkowych, tak jak to zrobiono w Trójmieście. To jest chyba ta jedyna pomoc, natomiast jeżeli chodzi o drugi punkt, to tutaj myślę, że mamy bardzo dobrą współpracę z urzędem pracy, i myślę, że nie ma tu jakiegoś problemu. Problem jest, że ze względu na to jaka jest sytuacja w stoczni, jak jest odbierana, muszę z przykrością powiedzieć, że niestety lokalnie wiele wylano pomyj na naszą głowę, no ale trudno, i mimo wszystko myślę, że robimy to, co powinniśmy robić. Natomiast z tego tytułu też mamy problem z chętnymi do pracy w Stoczni. Zorientowałem się, że i niektóre technika i szkoły zawodowe mają nawet klasy okrętowe, natomiast ze względu na taką czy inną sytuację stoczni, i opinii o stoczniach, po prostu nie ma chętnych do tej pracy. Natomiast jeżeli chcemy odbudować przemysł stoczniowy na Pomorzu Zachodnim do takiej wielkości do jakiej Pomorze jest predysponowane, to jest to problem z którym musimy się zmierzyć. Jeżeli by nam się udało zrealizować plan naprawczy i samodzielnie stanąć na nogi, być wiarygodnym płatnikiem, myślę, że zainteresowanie stoczną by się pojawiło ze strony młodych ludzi. Jeżeli to się nie stanie w najbliższym czasie, ta budowa promów, kilku, to udałoby nam się to zrobić. Po raz pierwszy zostałem dyrektorem w Stoczni w Świnoujściu gdy miałem 43 lata i taki był wtedy średni wiek załogi stoczni, w tej chwili mam 59 i niewiele niższy jest właśnie wiek załogi. Mamy kilka lat, żeby następcy nie musieli się uczyć na błędach tylko korzystali na naszych doświadczeniach.

Olgierd Geblewicz: na wstępie chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach dotyczących pomocy, bo oczywiście nie żyjemy w czasach słusznie minionych, w związku z powyższym pomoc publiczna dla wszelkich podmiotów, które działają na rynku komercyjnym jest limitowana określonymi regulacjami, przepisami, więc w tym zakresie rzeczywiście pomoc samorządu jest ani łatwa ani bezpośrednia. Natomiast przypomnę, że naszą pomocą dla stoczni było sfinansowanie mostu na wyspę Gryfia, dzięki czemu nie trzeba utrzymywać w chwili obecnej połączeń promowych, tylko dostęp do firmy jest w chwili obecnej bezpośredni i warto za każdym razem o tym pamiętać, bo to są roczne, realne koszty, które musiała dotychczas firma ponosić. Jeżeli chodzi o kwestie związane z inną pomocą to oczywiście dzisiaj największym problemem, ale i największym kapitałem firmy są pracownicy. My mamy cały dostępny pakiet, również dla firm tego typu, możliwości pozyskania funduszy na szkolenia, przebranżowienia, również na szkolnictwo zawodowe, i na współpracę ze szkołami w zakresie rozwoju pod konkretne zawody, konkretne potrzeby firmy, do tego zachęcam, ale to raczej tak informacyjnie z naszej strony. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące, pan prezes powiedział o pomyjach wylewanych na firmę, ja nie będę może tego sprowadzał do takiego wymiaru, natomiast to nie jest tak, że sprawa dotycząca stoczni Gryfia na tym sejmiku staje po raz pierwszy, tylko dosyć regularnie, od wielu lat Stocznia stała na agendzie i za każdym razem była ta samka historia, za każdym razem było to tłumaczenie, zresztą dla mnie w pełni zrozumiałe, że budowanie takiego napięcia wokół firmy nigdy firmie nie służy. Jeżeli politycy zajmują się firmą, która działa na komercyjnym rynku, to raczej, co do zasady, nie budują jej opinii, tylko raczej w świat idzie, że trzeba się nią raczej w jakiś sposób szczególny zajmować, ale wtedy to do obecnie rządzących nie trafiało Cieszę się, że to dzisiaj wybrzmiało, bo to pokazuje ten chichot historii, że jednak warto czasami z troską a nie w celu wykorzystywania do walki politycznej, pochylać się nad różnymi sprawami, a nie koniecznie trzeba to zawsze robić w cieniu opinii publicznej. Mam pytań kilka, bo pan prezes powiedział po pierwsze o wyraźnej poprawie rentowności. Ja nie ukrywam, że te wyniki, które widziałem za rok ubiegły, bo widziałem sprawozdanie finansowe firmy za rok ubiegły, bieżących sprawozdań nie znam, ono nie napawało optymizmem, bo w zasadzie firma wygenerowała tyle strat, że w zasadzie skurczył jej się kapitał zakładowy do, o ile pamiętam, do 6 czy 7 milionów złotych, więc to jest na pewno groźna sytuacja dla samej firmy. Ja mam pytanie takie, jeżeli chodzi o tą rentowność, jak pan prezes ocenia, na ile te przychody podnoszące rentowność to jest sfera komercyjna a na ile to są ci wychwalani publicznie armatorzy, w szczególności mam tu na myśli armię, na ile tego typu zlecenia podnoszą rentowność lub ją obniżają. Jak pan prezes szacuje również wynik finansowy na koniec roku, bo to na pewno będzie takie kluczowe. I po trzecie, jak zmienia się struktura zobowiązań firmy wobec podwykonawców, bo wiemy, że firma wykonuje dalej, musi zamawiać surowce, musi zamawiać usługi, w związku z czym czy ten czas zapłaty się wydłuża czy skraca, bo jeżeli mamy do czynienia z poprawą rentowności, to zwykle raczej powinno temu towarzyszyć skracanie się płatności wobec kontrahentów, bo o nich też pamiętajmy, bo pamiętajmy, że to są też często nasze zachodniopomorskie, szczecińskie firmy. I wreszcie trzecia rzecz poza tymi wynikami, czy ta rentownością i poza zaległościami wobec kontrahentów mam trzecie pytanie dotyczące promu. Pan prezes już wybiega w przyszłość mówiąc o serii promów, czego bardzo życzę oczywiście, ale póki co mamy do czynienia ze stępką wybudowaną w takich dosyć tajemniczych i dziwnych okolicznościach i bez dokumentacji, to jest powszechnym przedmiotem drwin fachowców z branży, już nie chodzi o

kwestie mieszkańców czy polityków, ale fachowców, więc ja mam pytanie. Jednocześnie mówiono, dobrze, dobrze, ale ta dokumentacja jest zlecona i się rysuje. Ja mam pytanie konkretne, czy ta dokumentacja jest zlecona, za jakie pieniądze, w jakiej wysokości kontrakt na dokumentację opiewa, kiedy pan prezes spodziewa się tego, że ta dokumentacja zostanie firmie przekazana celem rozpoczęcia budowy pierwszego z serii, jak słyszymy, promów?

Marek Różalski : ja dziękuję za ten most, który został zbudowany, natomiast trochę nie dla nas, bo zbudowany dla ST3, i niestety nie udało nam się całkowicie zlikwidować dojazdu pracowników, udało nam się ograniczyć. Nie musimy mieć promów, musimy mieć busy. To taka pierwsza sprawa. Druga sprawa, jeżeli chodzi o przychody, my przychodów z wojska do tej pory nie księgujemy, ponieważ tak naprawdę okręt, który jest u nas jest od września i to jest po raz pierwszy. Dwa, 90 % straty za rok ubiegły było wygenerowane do czerwca ubiegłego roku. To odziedziczyliśmy po poprzednikach. W drugiej połowie było zdecydowanie lepiej jeżeli chodzi o rentowność. Ze względu na to, że jest taka a nie inna sytuacja firmy trudno jest od razu odwrócić pewne trendy, które były. Mieliśmy bardzo duże problemy z pozyskaniem i odzyskaniem zaufania naszych armatorów, natomiast myślę, że w tym roku to się w jakiś sposób udało. Jeżeli chodzi o wynik tego roku, to on jest jeszcze płynny właśnie ze względu na to, że jest sprawa produkcji w toku, która będzie musiała być wyceniona, natomiast myślę, że będzie tak jak powiedziałem z założeniami, które zrobiliśmy w planie naprawczym, natomiast dokładna suma będzie wtedy, kiedy biegły rewident to zatwierdzi. Myślę, że w przyszłym roku rzeczywiście wpływ na sytuację będzie miało to, że uczestniczymy w tym w czym powinniśmy uczestniczyć, czyli w modernizacji marynarki wojennej ponieważ właśnie stocznia na Zachodnim Pomorzu jest do tego predysponowana, ma flotyllę, i to powinno być ronione u nas. Przez wiele lat Stocznia w Świnoujściu miała wszelkie uprawnienia i nasi klienci zachodni z Islandii pytali się dlaczego nie remontujemy tych okrętów, które tu stoją tylko musimy ściągać statki do remontu, wojskowe z Islandii. Taka była sytuacja. W tym roku przychody będą ok. 20% lepsze niż w poprzednim, mowie o samych remontach, bo niektóre rzeczy jak Karsibór, trałowiec, to będzie produkcja w toku, my to będziemy kończyli dopiero w marcu przyszłego roku. Natomiast jeżeli chodzi o prom, no niestety, nie jest prawdą to, że ta sekcja pierwsza promu nie została zbudowana wg projektu, została zaprojektowana przez biuro, które robiło projekt kontraktowy, została ta dokumentacja zatwierdzona w PRS i ona jest, i to jest sekcja statku zabezpieczona antykorozyjnie na przynajmniej 1.5 roku, natomiast skąd ta sytuacja się brała, po prostu stąd, że przez wiele wcześniejszych miesięcy od podpisania w maju 2016 listu intencyjnego było zamieszanie, co ma zbudować, jaki prom dla PŻB. Najpierw PŻB robiło projekt kontraktowy samo, potem robiła to Gdańska Stocznia Remontowa, która zaprojektowała statek, który mógł być zrobiony tylko w Trójmieście, bo to był pasażer, takiego statku, jaki zaprojektowała Gdańska Stocznia Remontowa nie dało by się, jestem przekonany, zrobić na pochylni Wulkan. Natomiast tak jak mówię, jest to decyzja polityczna odbudowy przemysłu stocznioowego na Pomorzu Zachodnim, taką szansą jest, nie tylko dla Gryfii ale dla Pomorza Zachodniego, budowa serii. Dlaczego mimo tej trudnej sytuacji ja zdecydowałem się tak, że wchodzę w ten biznes, dlatego że jestem przekonany co do jednego, mamy w tej chwili rentowne linie promowe na Bałtyku. O miejsca na tych liniach ubiegają się Niemcy, ubiegają się Włosi, ubiegają się Skandynawowie. Jeżeli my pozwolimy wejść nie mając mocy przewozowej, i nowoczesnej bazy przewozowej, bo za kilka lat na pewno będą takie przepisy, które będą zdecydowanie preferowały napęd przyjazny dla środowiska LNG, tak jak to jest na wielkich jeziorach skandynawskich, i jeżeli tego nie zrobimy, to Stena Line, która zamówiła dwa promy w Chinach, Grimaldi modyfikuje trzy promy, to oni wejdą na te linie a my z tych linii będziemy mieli tylko opłaty portowe. I to mnie zdecydowanie zmobilizowało, żeby spróbować. Jediną stocznia tak naprawdę, która ma organizację, ma certyfikaty, ma jakieś doświadczenie, ma wielu stocznioowców, którzy budowali duże statki mogła praktycznie zorganizować budowę takiego statku. Niestety SPP, które w tej chwili administruje majątkiem Stoczni Szczecińskiej nie ma takich możliwości. Dlatego takie zadanie trudne podjęliśmy i myślę, że uda nam się je zrealizować. Ja przypominam jeszcze raz, bo różne rzeczy są mówione, natomiast nie do końca jeszcze wszyscy wiedza o czym mówią. 8 marca podpisaliśmy kontrakt zaprojektuj – zbuduj, czyli jednoznacznie można powiedzieć, że 8 marca nie mogło być projektu, wtedy dopiero zaczynaliśmy projekt kontraktowy, który uzgodniliśmy z armatorem, trwało to trochę dłużej niż się spodziewaliśmy, dostaliśmy zlecenie na projekt techniczny, który trwa dużo, dużo dłużej i oczywiście jest bardziej kosztowny, o sumach nie mogę powiedzieć, to jest tajemnica kontraktu, musiałbym się PŻB zapytać czy sobie życzy, sądzę, że by sobie tego nie życzyła, bo byśmy wtedy przedstawili właśnie tym konkurentom niemieckim, włoskim o co nam chodzi. To oczywiście za jakiś czas wyjdzie, ale wtedy, kiedy będziemy już zaawansowani. To się dzieje i to musi trochę potrwać. Wiem, że niektórzy oczekiwali, że będzie to szybciej, ale powiem tak, przetargi, które wygrywaliśmy są organizowane na jednostki specjalistyczne, takie uzgodnienia trwają czasami 5 lat. My to uzgodniliśmy

w ciągu pół roku, myślę, że tego typu statek, tej wielkości tak wyposażony, oczywiście można powiedzieć że można było wcześniej, ale tyle to trwało.

Olgierd Geblewicz: żeby być dobrze zrozumianym panie prezesie, pan niech nie przekonuje przekonanych. Ja powiedziałem, że ja projektowi jak najbardziej dobrze życzę, tylko moje obawy biorą się z tego, że jeżeli chodzi o metodologię procesu, kiedy powstaje stępka, kiedy powstaje dokumentacja będziemy się pięknie różnić, ok. Ja wsłuchuję się w te głosy, które mówią, że stępkę robi się kiedy jest projekt i kiedy są rozcięte blachy na wszystkie poszczególne sekcje, ale ok. nowa świecka tradycja. Natomiast to, że on jest zakonserwowany na 1,5 roku, to będzie najdłużej zakonserwowana stępka stojąca na lądzie. Ja do pana nie mam pretensji, bo to nie pan wymyślił, żeby tą stępkę szybko wybudować, tylko jak pan powiedział czynniki polityczne. Natomiast mam pytanie jeszcze raz powtarzam, o to mianowicie gdzie jesteśmy jeżeli chodzi o dokumentację? Ja słyszę, że w 2019 prom ma pływać, a jeżeli mamy koniec 2017 więc wchodzimy w rok 2018, to pytanie gdzie jesteśmy jeżeli chodzi o dokumentację, kiedy pan będzie miał dokumentację gotową, żeby móc zlecić dalsze etapy prac, bo przecież pan doskonale wie, że bez tego również PŻB nie będzie miało finansowania, bo taka jest kolej rzeczy, więc z tego powodu dopytuję o większe szczegóły, czy to będzie marzec, czy kwiecień?

Marek Różalski : o szczegółach nie będę mówił, natomiast panie marszałku, to jest rzeczywiście dosyć skomplikowany proces, natomiast ja chciałbym powiedzieć jedną rzecz, bo ja się staram precyzyjnie wyrażać, to że używano takiego czy innego nazewnictwa, my wybudowaliśmy pierwszą sekcje statku wg dokumentacji zaprojektowanej przez biuro projektowe zatwierdzone przez PRS. I taka jest oficjalna nazwa tej sekcji, która jest w tej chwili na pochylni Wulkan postawiona. My nie nazywaliśmy tego stępką, natomiast proces projektowania trwa. To jest sprawa, też nie do końca tak, że najpierw projekt później finansowanie, natomiast my projektujemy to w ten sposób, staramy się jak najszybciej zaprojektować, bardzo wielu wybitnych specjalistów w tej branży zawarło konsorcjum, żeby to uwiarygodnić, że to szybko zostanie zaprojektowane. Firmy, które tak naprawdę ostro konkurowały na rynku, i uważam, że to jest dość duży sukces tego projektu i mam nadzieję, że w innych fazach będzie to samo, w tej chwili mają konsorcjum, które ten projekt będzie wykonywało. O terminach mogę powiedzieć w ten sposób, miałem oferty o projekt nie tylko z Polski, od 18 do 30 miesięcy, wybraliśmy 18 miesięcy i uwiarygodniliśmy, to, że biura będą ze sobą współpracowały. Tyle mogę powiedzieć.

Olgierd Geblewicz: żebym ja dobrze zrozumiał, pan prezes lubi być precyzyjny, ja również i to nas łączy. Osiemnaście miesięcy, ja rozumiem, że kontrakt na dokumentację jest już podpisany, czyli możemy te osiemnaście miesięcy już liczyć.

Marek Różalski : ja lubię, jak wszyscy chcą rozliczać, 18 miesięcy to jest cały projekt z projektem roboczym, projekt techniczny, który w tej chwili wykonujemy trwa trochę krócej, natomiast projekt roboczy powinien zacząć się w czasie, kiedy projekt techniczny jest w jakiejś części zatwierdzony, np. kadłubowej, ale to są już szczegóły. Myślę, że terminy to za jakiś czas sobie o tym powiemy. Na razie, w tej chwili nie jestem upoważniony do tego żeby mówić o terminach.

Dariusz Wieczorek: najpierw muszę pochwalić pana marszałka, bo świetnie w roli szeregowego radnego się sprawdza, wreszcie są merytoryczne pytania i merytoryczna dyskusja, natomiast ja mam dwa pytania i dwa wnioski, które chciałbym zaproponować. Pytanie moje pierwsze jest następujące, czy jest pan prezes w stanie dzisiaj powiedzieć, że oddział w Świnoujściu będzie funkcjonował dalej, ci ludzie będą tam pracować, bo przecież oni byli wtedy na tej sesji Rady Miasta, razem ześmy to widzieli i wiem, że tam padały również tego typu pytania. Rzecz druga, to jest kwestia dotycząca RPO, bo przecież my tu możemy jako województwo, pan prezes o tym wspomniał, że jest problem tego majątku, odbudowy potencjału jeżeli chodzi o stocznię, z informacji, którą otrzymaliśmy od pana marszałka w RPO będzie szansa, żeby te środki jeżeli chodzi o ten przemysł stoczniowy się pojawiły, w związku z czym moje pytanie jest takie, czy w tej sprawie pan prezes już miał jakiś kontakt jeżeli chodzi o Urząd Marszałkowski. I na koniec dwa wnioski, o które bym prosił. Po pierwsze w mojej ocenie panie marszałku stocznia Gryfia, w ogóle przemysł stoczniowy jest dla nas najważniejszą sprawą, bo żeby chodzić do muzeum, do filharmonii trzeba mieć pracę najpierw. Ja bym poprosił o zorganizowanie spotkania przez zarząd z właścicielem czyli z Funduszem Mars, po to ażeby wyjaśnić te kwestie dotyczące dokapitalizowania i kwestie dotyczące ewentualnie pomocy dla stoczni Gryfia. Prosiłbym o dobrą atmosferę, bez tej polityki, bo tu absolutnie nie o to chodzi. I rzecz druga, prosiłbym jednak, ażeby pan marszałek spowodował, aby służby Urzędu szczególnie odpowiadające za RPO

spróbowały z pracownikami stoczni nawiązać jakiś kontakt, bo być może są tam potrzeby dotyczące właśnie tej infrastruktury, być może jest kwestia WUP, o czym pani Agnieszka też sygnalizowała, kwestie pracowników itd., być może trzeba w tym zakresie jakby tą współpracę zacieśnić, bo tymi środkami dysponujemy i warto zobaczyć czy nie możemy w jakiś sposób stoczni pomóc.

Teresa Kalina: chciałabym przypomnieć, że myśmy poprosili dzisiaj państwa po to, żebyśmy mogli się zapoznać z grubsza z sytuacją, mieliśmy do tego wrócić w styczniu. Dzisiaj to jest dla nas tylko informacja, ponieważ wyczytaliśmy z gazet i po sesji rady miasta, doszliśmy do wniosku, że powinniśmy jako województwo, jako samorządowcy poznać z pierwszej ręki sytuację Gryfii.

Olgierd Geblewicz: ja tylko, żebym był dobrze zrozumiany, doceniając to, że pan radny zauważył, że również mam status radnego, co mnie bardzo cieszy, to chciałbym jednak, ponieważ już mamy prom budowany jak słyszymy, że stępka, jak pan prezes mówi, że stępka to nie jest stępka, ja się zresztą zgadzam, tylko sekcja, więc tam jest już wszystko do góry nogami. Więc panie radny, ja chciałem powiedzieć w ten sposób, że jeśli chodzi o dystrybuowanie funduszy unijnych, to one są dystrybuowane na równym dostępie dla wszystkich beneficjentów i nas ta zasada obowiązuje, zasada transparentności. To znaczy, to nie my zabiegamy u beneficjenta, żeby był łaskaw tylko jeżeli beneficjent, ja wskazuję możliwości, natomiast jeżeli beneficjent jest zainteresowany to musi też być łaskaw, bo my za niego nie wydrukujemy wniosków, nie złożymy aplikacji, itd. Więc nie stępka do góry przy kominie, tylko stępka na dole przy kilu. Natomiast jeżeli sejmik mnie upoważni, to ja z przyjemnością zaproszę zarząd Marsa do tego, żeby nam wskazał możliwości dokapitalizowania firmy, i co do tego to się czuję zobowiązany.

Marek Różalski: jeżeli w lutym przyplynie do nas kontener 821, tam będzie remontowany przynajmniej 1,5 roku, więc mam nadzieję, że stocznia będzie funkcjonowała tak jak powinna, odzyska pewne pozycje, które straciła przez decyzje. Dla ścisłości ja nie jestem politykiem, nie byłem i nie będę, mnie interesują naprawdę sprawy gospodarcze, dlatego nie mam zamiaru tutaj mówić co kto zrobił. Ja mam zasady bardzo proste, jestem tu i teraz. Oczywiście mogę mieć swoje poglądy, ale dla mnie najważniejsze jest wyrwanie z tej okropnej sytuacji, w której się znalazła, nie całkowicie uzasadnionej gospodarczo. Moim zdaniem to były błędy decyzji politycznych w zachodniopomorskim, ale do tego nie wracam. Tu i teraz, SPP mamy w takim stanie jakim mamy, mamy Gryfię w takim stanie, mamy ST 3 w takim stanie, i albo po prostu jakoś spróbujemy to posklejać wszystko i pójść do przodu, albo będziemy tam marchewkę sadzić. Dzisiaj uważam, że jest to do poskładania, potencjał Pomorza Zachodniego jest wystarczający jeszcze w tej chwili jeżeli chodzi o kadry. Ja zawsze miałem bardzo prostą definicję jeżeli chodzi o stocznię, to są przede wszystkim ludzie, pracownicy, trochę infrastruktury i trochę pieniędzy. Ale ludzie są najważniejsi. Jeżeli ludzie chcą, i właśnie w tej chwili mogę powiedzieć jedną rzecz, naprawdę załogi tych firm zrobiły dużo, żeby się z tej sytuacji wyrwać. Uważam że to powinno być docenione, bo to nie jest tylko zasługa zarządu, to ludzie potrafili inaczej zacząć funkcjonować w tych bardzo trudnych warunkach. Jeszcze raz podkreślam, w tej chwili to co mamy na rynku stoczniowym jest to najtrudniejszy rynek w historii, nigdy tak źle nie było. I udało nam się już poprawić wyniki, to już jest uważam ogromny sukces. Jeżeli będą jakieś możliwe środki oczywiście będziemy z tego chcieli skorzystać. Prawda jest taka, że, niestety, większość środków unijnych, które są dostępne, niestety, są tylko dla firm, które nie są w trudnej sytuacji finansowej, a my niestety, w takiej jesteśmy, od razu jesteśmy wykluczeni z większości środków unijnych, które są dostępne.

Agnieszka Przybylska: ja tutaj sobie zanotowałam pana prezesa uwagę o tym, że w Trójmieście inaczej wygląda jeśli chodzi o należności odprowadzane do Trójmiasta, czy to są znaczące różnice jeśli chodzi o kwoty, te upusty możliwe. jak to pan szacuje w podatkach?

Marek Różalski: to jest opłata wieczystego użytkowania, to jest 3 % u nas, 0,3 w Trójmieście. To są tylko opłaty za grunty, nie są jakoś znaczące, ale to jest gmina, to dot. Świnoujścia i Szczecina, niestety, ustawa nie pozwala im zmniejszyć tego do takiej wielkości jak to jest w Trójmieście. Niektóre firmy z portu mogły z tego skorzystać, natomiast stocznia nie. Oczywiście każde pieniądze, które można zaoszczędzić nam pomagają, natomiast z tym się da żyć.

Agnieszka Przybylska: to ja w takim razie bym poszerzyła wniosek kolegi Darka Wieczorka, żeby zarząd, sejmik, zapraszając i podmiot właścicielski jednocześnie zaprosił przedstawicieli samorządu Świnoujścia i Szczecina, żeby poszukać rozwiązania, bo jeżeli ta sama ustawa nie blokuje możliwości obniżki w Trójmieście a tu jest powoływanie się na tą samą ustawę i jest dziesięć razy więcej, więc

gdzieś tu szukanie prawdy. Być może nasza rola byłaby troszkę taka koordynująca tą sprawę w trosce o Gryfię, dobry rozwój Gryfii to jest dobry rozwój całego regionu. Zachęcam żebyśmy zapraszali, jeżeli styczeń jest tutaj aktualny, to co mówimy, zaprosić i to z wysokiego szczebla, przedstawiciele Szczecina i Świnoujścia.

Teresa Kalina: z tego, co ja się orientuję, to już ok. 10 lat trwa debata z panami prezydentami w sprawie kwestii finansowych.

Jan Kuriata: przysłuchuję się tej debacie tak trochę z takim zdziwieniem i z takim lekkim nawet rozdrażnieniem, bo tutaj słucham pana prezesa, który wije się trochę w tych odpowiedziach. Ja tak np. chciałbym usłyszeć jedno konkretne pytanie zanim przejdę dalej, czy ten projekt na dokumentację to jest podpisany czy nie jest podpisany, bo tak unika pan takiej precyzyjnej odpowiedzi, tak czy nie, prosta odpowiedź.

Marek Różalski: prosta jest odpowiedź na projekt techniczny oczywiście, że jest, ale ja chcę być właśnie precyzyjny, bo cała dokumentacja to jest projekt kontraktowy, techniczny i roboczy. Na całość jeszcze nie jest.

Jan Kuriata: proszę państwa, rozmawiamy o prywatnej firmie, która podlega prawom rynkowym, próbuje się wprowadzić właśnie, myślę, że tutaj pan radny Wieczorek taką tanią i lichej klasy politykę uprawia, próbując wciągać do spraw politycznych to co jest przedmiotem gospodarczym. Przepraszam bardzo, rozmawiamy o prywatnej firmie, z chwilą kiedy rozmawialiśmy np. o uczelniach, również publicznych podkreślałam, a nie o prywatnej firmie, to było wielkie, fałszywe, judaszowe oburzenie. Jak to możemy rozmawiać, my tutaj w sejmiku nie zajmujemy się, przepraszam, ja jednak powiem, bo tracimy wiele czasu moim zdaniem na dyskusję, przepraszam bardzo, na temat prywatnej firmy, która, z całym szacunkiem do pana prezesa, leży na łopatkach, dlaczego my się mamy, chciałem zapytać innych, dlaczego mamy się zajmować tą firmą. Słuszne pytanie zadała pani Przybylska, co my mamy jako samorząd do firmy pn. Gryfia, nic nie mamy. Więc po co my tutaj rozmawiamy, po co pan Darek Wieczorek, czy tam ktoś inny, zaprasza i tutaj tracimy czas, co mnie obchodzą te sprawy, co one mnie obchodzą...

Dariusz Wieczorek: to są miejsca pracy...

Jan Kuriata: ...nie obchodzą mnie te miejsca pracy, pańska troska jest fałszywa, fałszywa i kłamliwa, ponieważ nie troszczy się pan o inne sprawy, tylko te, które..

Teresa Kalina: ...panie radny...

Jan Kuriata: ...te, które przynoszą tani populistyczny zysk. Oczywiście, że się martwię o pracowników, współczuję bardzo, chciałbym, żeby Gryfia dobrze działała, chciałbym, żeby i tak jak tu wszyscy siedzimy, żeby przemysł stoczniowy odrodził się w Szczecinie i dobrze działał. Dobrze pan wie, kto popełniał błędy, także ten polityk, i jego koledzy polityczni, którzy tam siedzą, którzy też przyczynili się do zniszczenia przemysłu stoczniowego w Szczecinie, a więc rozmawiamy oczywiście o tym co jest teraz, tylko to jest firma prywatna, i proszę państwa, rozmawiamy, współczujemy, ale my jako samorząd nie jesteśmy teraz właściwym adresatem. Tak jak pani powiedziała, niech prezydent Szczecina obniży w końcu należności, dlaczego nie chce obniżyć? Głos mój jest tego typu właśnie, że mija kolejny czas i w zasadzie nic to nie wnosi, pada mnóstwo terminów, których większość tu siedzących na sali ani rozumie ani wie, taką debatę trzeba by było dobrze przygotować, trzeba by było nas radnych zapoznać z różnymi elementami, a tak siedzimy trochę jak na tym tureckim kazaniu i słuchamy różnych fachowych wyrażań. Zakładam się, że jak bym zapytał o te wyrażenia, co znaczą te różne techniczne słowa, to by większość z nas nie wiedziała o co chodzi. Przepraszam panie prezesie, bo ja wiem, że pan się stara, ja wiem, że pan ciężko pracuje, proszę uwierzyć, że zależy mi na ludziach, zależy mi na ich pracy, że ludzie się martwią o pracę, bo chcą pracować, chcą zarabiać i ja naprawdę chciałbym, żeby stocznia Gryfia dobrze i sprawnie działała, proszę mi uwierzyć.

Teresa Kalina: chciałam poinformować, że pana zaprosiliśmy my, jako radni województwa i pan tu jest na naszą prośbę, dlatego, że wszyscy jesteśmy samorządowcami i wszyscy jesteśmy zaniepokojeni sytuacją, to jest rynek pracy dla naszych mieszkańców, my jesteśmy samorządowcami i pan prezes stara się odpowiadać. Panie radny, ustaliliśmy dzisiaj, że poprosimy pana o informacje, zrobiła się z tego dyskusja. Mówiliśmy na prezydium, że poprosimy pana o informacje, zorientujemy się dokładnie i

do tematu wrócimy szczegółowiej w styczniu na komisjach, na których będziemy prosili przedstawicieli. Jest mi bardzo przykro, że sytuacja poszła w tą stronę.

Dariusz Wieczorek: prośba jest taka, jeżeli kogoś nie interesuje temat, to po prostu niech spokojnie siedzi i słucha, natomiast bardzo bym prosił, żeby nie kłamać i nie oszukiwać, bo generalnie stocznia Gryfia jest firmą państwową, czyli jest firmą, której właścicielem jest fundusz Mars, który jest państwowy, czyli rząd, w związku z czym mamy prawo również o tym rozmawiać i do tej pory, do momentu, kiedy drogi Janie nie zabrałeś głosu, wszystko elegancko szło, bo były pytania konkretne i było wszystko ok. Nie wiem skąd ta irytacja, bo akurat przemysł stoczniowy dla województwa to jest kluczowa sprawa.

Marek Różalski : chciałem powiedzieć tylko tak, rzeczywiście zainteresowanie jest, tylko moim zdaniem nie do końca kierunkowe. naprawdę, to jest rzeczywiście projekt komercyjny, wiele rzeczy nie mogę powiedzieć, jestem zobowiązany tajemnicą handlową i więcej, nawet nie chcę powiedzieć, bo bardzo dużo firm się interesuje, nie tylko w Polsce, tym promem, kiedy będzie, jaki będzie itd. Ja tego nie będę po prostu mówił. Jeszcze jedno, jeżeli chodzi o sprawę polityki, naprawdę, powiem tak, nie jestem politykiem i jest mi bardzo przykro, że na Zachodnim Pomorzu my nie potrafimy na jakimś celu się skupić bez polityki. Zupełnie inaczej jest w Trójmieście, proszę mi wierzyć, moi koledzy mają zdecydowanie łatwiej.

Kazimierz Drzazga: uczestniczyłem w wyjazdowej komisji Sejmu Gospodarki Morskiej, spotkanie to dotyczyło PŻM, był nasz komisarz Paweł Brzezicki, i była grupa posłów. Rodzaj zadawanych pytań, próba wyduszenia szczególnych informacji, nachalna wręcz, zrodziła we mnie pytanie, kim ci panowie są i komu te informacje chcą zanieść, lub jest potrzebna. Tu te, firmy funkcjonują na tej zasadzie, że nigdy do końca o pewnych sprawach, o pewnych danych się nie mówi. To trzeba zrozumieć, uszanować rolę pana prezesa, ujawnienie pewnych informacji, pewnej kategorii, niezależnie od tego, że to jest spółka skarbu państwa, grozi pewnymi sankcjami. Kolejny temat, pan prezes delikatnie mówi, nie ma co podnosić, rozdzierać szat, sytuacja obecna jest owocem kilkuletnich działań skierowanych przeciwko temu podmiotowi. Są koledzy ze Świnoujścia, byliśmy kiedyś na posiedzeniu, kiedy pani Hanć starała się oszukać ludzi i wyprzedać duże ilości tego, to nie pierwsze były podejścia, byliśmy, i się właśnie okazało, że to właśnie ludzie, pracownicy wyprostowali, później poszła prawda, czyli są zdeterminowani w walce o to, o ten podmiot. Natomiast sytuacja obecna, trudna sytuacja, też wymusza, że w takiej konfiguracji, czasami może nie trzeba remontować statku, może zbudować małą jednostkę, może coś innego. Cieszę się, że wszedł w tą grę Lotos, i nie możemy od tego tematu uciec, to są niezwykle istotne sprawy, to jest pewien spójny mechanizm naszej gospodarki morskiej, to nie jest tak, że jak ten element wymontujemy, to ten sobie poradzi. Też proponowałem, tak jak pani przewodnicząca mówiła, odłóżmy, nie na sesji budżetowej, odczekajmy, ostygną emocje, spotkajmy się w styczniu, dobrze przygotujmy, do końca omówmy to, i zakończmy naszą dyskusję konkretnymi wnioskami.

Marek Różalski : chciałem sprostować, 12,5% akcji mają stoczniowcy, skarb państwa resztę.

Ewa Dudar: ja w przeciwieństwie do przedmówców chciałabym takie informacje bardzo konkretne uzyskać a mianowicie. Pytanie nr 1, co w sytuacji gdy jednak nie będzie finansowania od Marsa, jak państwo na taką sytuację się zapatrują, bo przecież w tym kierunku również powinniśmy spoglądać realnie, że taka rzecz się może zdarzyć? Pytanie nr 2, to jest pytanie o terminy płatności od podwykonawców, czy one się wydłużają czy skracają?

Marek Różalski : mogę powiedzieć w ten sposób, mamy w stoczni sezonowość, wiosna lato, jesień zima. W lecie jest więcej pracy, więcej przychodów i wtedy te płatności się skracają, w zimie niestety, się wydłużają. To jest taki cykl, natomiast można powiedzieć, że w ostatnim roku troszeczkę się skróciły, ale nie za dużo. Co do marsa, to jest spółka prawa handlowego, jeżeli nie będzie możliwości działania to nie będzie.

Włodzimierz Wiśniewski przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Morskiej w Stoczni Remontowej Gryfia: chciałem na ręce pani przewodniczącej serdecznie podziękować za zorganizowanie takiego spotkania i za zainteresowanie ze strony sejmiku sprawą naszej stoczni i mam nadzieję, że zapowiedziana kontynuacja w styczniu będzie przez państwa kontynuowana. A panu Kuriacie chciałem powiedzieć, że bardzo mi jest przykro, że pan jako człowiek wybrany przez społeczeństwo Ziemi Zachodniopomorskiej ma taką opinię.

Jan Kuriata: taką czyli jaką?

Włodzimierz Wiśniewski: panie radny nie ma się na co obrażać, po prostu pan nas obraził i obraził pan pracowników stoczni przedstawiając swoją wypowiedź taką opinię jaką pan przedstawił. Wszystko się nagrało, proponuję, żeby pan po prostu odsłuchał to jeszcze raz.

Jan Kuriata ad vocem: ja powiedziałem i oczywiście odsłuchamy to, powiedziałem że firma Gryfia jest firmą prywatną, czy firmą państwową, w każdym razie firmą do której samorząd województwa nic nie ma. I powiedziałem również, że życzę wszystkim pracownikom Gryfii, aby firma się rozwijała, aby pracownicy mieli pracę, aby wszystko było jak najlepiej. Powtórzyłem to trzy razy i bardzo chętnie to mogę odsłuchać. I tutaj pańskie insynuacje są po prostu nie na miejscu. Tylko ja zwracam uwagę na to, co powiedział również pan przewodniczący Drzazga, że powinniśmy się spotkać w sposób przygotowany i rozmawiać tak, żebyśmy my radni również byli przygotowani w pełni do tego spotkania, byśmy mogli zająć pełne i odpowiedzialne stanowisko, także absolutnie pańskich insynuacji nie rozumiem.

Włodzimierz Wiśniewski: jak pan nie rozróżnia firmy prywatnej od firmy państwowej, to o czym pan chce rozmawiać?

Ewa Dudar: jedno pytanie do pana ze związków zawodowych, czy państwa związek działa tylko na terenie Gryfii czy również w Szczecińskim Parku Przemysłowym?

Włodzimierz Wiśniewski: tylko na terenie Gryfii.

Teresa Kalina: dziękując państwu zaproszonym za przybycie ogłaszam trzydziestominutową przerwę.

Po zakończeniu przerwy wznowiono obrady.

4.7 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny na rzecz Skarbu Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nieruchomości stanowiącej własność Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 22.

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/454/17** i jest zał. nr 23.

Wynik głosowania:

Za – 16 (+ K.Drzazga)

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 5

4.8 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze darowizny na rzecz gminy Nowogard nieruchomości stanowiącej własność Województwa Zachodniopomorskiego,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 24.

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/455/17** i jest zał. nr 25.

Wynik głosowania:

Za – 16
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 6

4.9 w sprawie odmowy uwzględnienia wezwania do usunięcia naruszenia prawa w uchwale Nr XXVI/362/13 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 25 czerwca 2013 r. w sprawie podziału województwa zachodniopomorskiego na obwody łowieckie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 26.

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/456/17** i jest zał. nr 27.

Wynik głosowania:

Za – 15
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 1
Głosy nieoddane – 6

4.10 w sprawie odmowy uwzględnienia wezwania do usunięcia naruszenia prawa w uchwale Nr XXVI/362/13 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 25 czerwca 2013 r. w sprawie podziału województwa zachodniopomorskiego na obwody łowieckie,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 28.

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/457/17** i jest zał. nr 29.

Wynik głosowania:

Za – 15
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 1
Głosy nieoddane – 6

4.11 w sprawie przyjęcia stanowiska w sprawie zmian Kodeksu wyborczego i samorządowych ustaw ustrojowych.

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 30.

II wersja załącznika do projektu uchwały jest załącznikiem nr 31.

Uwag do projektu uchwały (z II wersją załącznika) nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIX/458/17** i jest zał. nr 32

Wynik głosowania:

Za – 13
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 6

Po przeliczeniu osób obecnych na sali przewodnicząca obrad stwierdziła, iż na sali obecnych jest 16 osób, jest więc niezbędne quorum, aby podjęta uchwała była prawomocna.

5. Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami.

Informację o działalności zarządu wszyscy otrzymali pocztą elektroniczną, jest ona załącznikiem nr 33 do protokołu.

Na wniosek zarządu wszyscy radni otrzymali także informację nt. odnawialnych źródeł energii w województwie zachodniopomorskim.

Ww. informacja jest załącznikiem nr 34 do protokołu.

Uwag do informacji nie zgłoszono.

6. Interpelacje i zapytania do Zarządu Województwa oraz zapytania do Przewodniczącego Sejmiku.

Olgierd Kustos� złożył interpelację nr 215 (załącznik nr 35)

Robert Grzywacz złożył interpelację nr 216 (załącznik nr 36)

Agnieszka Przybylska złożyła interpelację nr 217 (załącznik nr 37)

Henryk Carewicz – czy przewiduje się przebudowę lub modernizację drogi 162 na odcinku Świdwin – Drawsko? I drugie pytanie byłem na spotkaniu w Strzeżenicach, miejscowość między Koszalinem a Mielnem, tam Przewozy Regionalne chodzą sezonowo, i mieszkańcy Strzeżenic pytają czy jest możliwość wybudowania tam konkretnie przystanku. Może na piśmie poproszę.

Kazimierz Drzazga – w związku z dziwną sytuacją na posiedzeniach komisji ds. Odznaki Honorowej Gryfa Zachodniopomorskiego dostarczaniu dokumentów w ostatniej chwili, a następnie słyszałem wypowiedź pana marszałka że wszyscy głosowali „za”, bardzo serdecznie proszę oprócz sytuacji bardzo wyjątkowej, pozostałe dokumenty mają być dostarczane członkom komisji przynajmniej z dwutygodniowym wyprzedzeniem. Okazuje się że służby sprawdzają, jest ładnie i pięknie a później wchodzi dziennikarze, osoba jest karana. Albo skończył szkołę oficerską piechoty a następnie błyskawicznie w ciągu półtora roku został przewodniczącym sądu wojewódzkiego w latach 1951-1952. Oprócz tego, że jest to miły starszy pan to nie wiadomo o co chodzi. Jeżeli nie możemy polegać na służbach, które dokładnie zweryfikują takie przykłady, które tych kilka czy kilkanaście wniosków obdzwonią i dopytają, my zrobimy w sytuacjach wątpliwych jako członkowie komisji to w swoim zakresie ale na to potrzeba czasu. Taka moja prośba żeby takie sytuacje się nie powtórzyły i żebyśmy nie byli publicznie piętnowani.

Teresa Kalina – wszystko zależy od wnioskodawców bo to oni składają wniosek i oni go uzasadniają i powinni to robić bardzo dokładnie. Odpowiedzi na piśmie

7. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Na zgłoszone interpelacje wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie w ustawowym terminie.

8. Wolne wnioski i oświadczenia.

Wolnych wniosków i oświadczeń nie zgłoszono.

9. Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca zamknęła obrady XXIX sesji sejmiku.